



RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
tom 6, 2008

Artur Rogalski

Radzyń i powiat radzyński w okresie Księstwa Warszawskiego 1809-1812. Próba nakreślenia problemu badawczego

I. WSTĘP

W swoim króciutkim szkicu o historii departamentu siedleckiego w 1812 r. dość ogólnie stwierdziłem, że dzieje regionu siedleckiego w okresie Księstwa Warszawskiego nie zostały wystarczająco przebadane. W odniesieniu zaś do historii Radzyna i okolic – ten etap dziejów został całkowicie pominięty.

Jedyna jak dotąd próba ujęcia dziejów miasta i powiatu *Szkice z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego* nie spełnia wymogów stawianych opracowaniom naukowym, jest to raczej zbiór esejów związanych z historią regionu, w którym zresztą miasto jako samoistny przedmiot badań traktowany jest wyjątkowo pobieżnie¹. Okres napoleoński w pracy tej nie został praktycznie odnotowany – autor zauważył jedynie, że Radzyń był podówczas w posiadaniu Aleksandra i Anny Sapiehów, dodał akapit poświęcony podziałom administracyjnym Galicji Zachodniej i departamentu siedleckiego (w skład których wchodził region radzyński), całość uzupełniając cytatami z *Pamiętników mieszczanina podlaskiego (Łyki i kołtuny. Pamiętnik mieszczanina podlaskiego 1790-1816*, w opr. K. Bartoszewicza), mającymi przedstawiać stosunek „mieszkańców Podlasia” do bieżących wydarzeń politycznych². Brak

¹ S. Jarmuł, *Szkice z dziejów Radzyna Podlaskiego i byłego powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1995.

² Tamże, s. 71. Przychodzi tu skonstatować, że cytaty owe są niezbyt na miejscu, zważywszy, że – po pierwsze, *Pamiętnik...* dotyczy odległego Bielska Podlaskiego, czyli terenów Podlasia właściwego, należących pierwotnie do zaboru pruskiego, potem od 1807 r. do 1812 r. pozostających pod władzą rosyjską (Radzyń, wchodzący w skład Ziemi Łukowskiej należał do historycznej Małopolski, po 1795 r. do obszaru zaboru austriackiego, tzw. Galicji Zachodniej, a od 1809 r. - do Księstwa Warszawskiego), a po drugie, wiarygodność

wzmianek o Radzynie w pamiętnikach z epoki związanych z regionem siedleckim – *Kronice rodzinnej* W. Wężyka, i *Wspomnieniach dziecka Warszawy* K. W. Wójcickiego. Nie wspomina też o nim w swoich pamiętnikach Kajetan Koźmian.

Ubogo prezentują się informacje o Radzynie doby napoleońskiej w dawniejszych i nowszych opracowaniach. Kilka słów o Radzynie w 1812 r. zawiera praca Kukieła³. Ale są to głównie uwagi dotyczące dyslokacji wojsk w tym okresie. Z najnowszych prac dotyczących historii wojny 1812 r. należy wymienić artykuł A. Chojnackiego, oparty o interesujące materiały archiwalne z Biblioteki Kórnickiej, wspominający kilkakrotnie o sytuacji w powiecie radzyńskim i jego podprefekcie Baltazarze Jasińskim⁴. Rzetelne, ale bardzo skromne ilościowo dane dotyczące Radzyna Podlaskiego zawiera praca J. Kazimierskiego „Miasta i miasteczka na Podlasiu”. Ale i tutaj okres napoleoński - oprócz zestawień tabelarycznych - jest pomijany⁵. Za wyjątkiem artykułu D. Magiera⁶ nie podejmowano praktycznie żadnych studiów z dziejów kultury materialnej regionu radzyńskiego na początku XIX w. Parokrotnie Radzyń i powiat radzyński pojawiały się we wspomnianym już tekście mojego autorstwa dotyczącym departamentu siedleckiego, w pracy poświęconej dziejom archiwów notariuszy powiatowych umieściłem kilka informacji związanych z notariuszami pow. radzyńskiego⁷. Jak dotąd dzieje Radzyna w okresie napoleońskim nie były poruszane na łamach „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego”.

Praktycznie wszelkie istotne dla miasta aspekty jego dziejów w okresie napoleońskim są nieznanne. Nie wiemy nic o władzach powiatu i miasta, nie znamy sytuacji gospodarczej regionu. Dysponujemy, co prawda ogólnymi liczbami mieszkańców, ale już ich pozycja społeczno – majątkowa pozostaje zagadką (nie mówiąc już o mentalności, poglądach politycznych etc.). Bardzo ogólne i wyrwykowe dane posiadamy o liczbie domów mieszkalnych i strukturze zabudowy w Radzynie i powiecie. Układ urbanistyczny i sieć komunikacyjna nie były jak dotąd w ogóle badane. Nadal niewystarczająca jest wiedza o historii lokalnych archiwów. Nie wiadomo jak przyjmował się na tym terenie nowy ustrój i prawo oparte na kodeksie Napoleona oraz konstytucji Królestwa, słabo znana jest sytuacja podczas wojny 1812 r., itd.

Tak więc, w przypadku Radzyna (a także pozostałych powiatowych centrów administracyjnych departamentu siedleckiego) można mówić o klasycznej „białej plamie”. Nie wszystkie luki uda się wypełnić. Ilość materiału źródłowego, jakim dys-

Pamiętników... jest sprawą dyskusyjną i dość ryzykowne jest traktowanie ich jako rzetelnego źródła historycznego.

³ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, Kraków 1937.

⁴ A. Chojnacki, *Wywiad pograniczny w departamencie siedleckim w świetle raportów podprefektów w lipcu i sierpniu 1812 r.* (w druku).

⁵ J. Kazimierski, *Miasta i miasteczka na Podlasiu (1808-1914). Zabudowa, ludność, gospodarka*, Warszawa 1994.

⁶ D. Magier, *Szlachta powiatu radzyńskiego w świetle inwentarzy pozostałości w aktach notariuszy z lat 1812-1830*, [w] *Notariat i akta notarialne na ziemiach polskich w XIX-XX wieku*, Radom 2004.

⁷ A. Rogalski, *Departament siedlecki A.D. 1812. Szkic z dziejów regionu*, „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 15, Siedlce 2006, s. 41-66; tegoż, *Archiwa notariuszy regionu siedleckiego 1810-1876*, [w] *Notariat na ziemiach polskich. Ustawodawstwo, edukacja, piśmiennictwo*, Radom 2006.

ponujemy, jest niewielka. Jednak nawet znikoma ilość archiwaliów nie upoważnia historyka do unikania czy zaniechania działalności badawczej.

Gruntownego rozpoznania wymaga zachowany materiał źródłowy o charakterze gospodarczym – akta notarialne i hipoteczne. Nie został on w ogóle wykorzystany do badań nad regionem siedleckim w interesującym nas okresie, a przecie informacje zawarte w departamentowej i powiatowej hipotece oraz notariatach są jedynymi źródłami doby Księstwa Warszawskiego wytworzonymi w regionie, które dotrwały w komplecie do dnia dzisiejszego. Co najważniejsze – zawierają one szeroki wachlarz informacji pomocny w praktycznie każdym aspekcie badań – od ustalenia listy urzędników, po próby odtworzenia układu urbanistycznego poszczególnych miejscowości.

Warto zwrócić uwagę na wartościowe źródła, jakimi są raporty podprefekta radzyńskiego z 1812 r., przechowywane wraz ze zbiorem pozostałych materiałów dotyczących departamentu siedleckiego w Bibliotece Kórnickiej, oraz na materiały dotyczące departamentu siedleckiego i powiatu radzyńskiego znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz Archiwum Państwowym w Lublinie. W tym ostatnim znajdują się szczątkowe akta prefektury siedleckiej i Dyrekcji Skarbu departamentu siedleckiego. Archiwalia siedleckiej Dyrekcji Skarbu są rozbite pomiędzy archiwum lubelskie i siedleckie. O ile lubelski przewodnik archiwalny nie wymienia w zawartości wspomnianych zespołów informacji dotyczących pow. radzyńskiego⁸, to w części akt Dyrekcji przechowywanej w AP Siedlce znajduje się nieco danych o powiecie radzyńskim⁹. Przebadac należałoby również zachowane z lat 1810-1812 akta metrykalne związane z powiatem radzyńskim.

Jeśli zaś chodzi o metodę badawczą, warto byłoby wyzwolić się od drażniącej manieri (reprezentowanej dość często tak przez amatorów jak i profesjonalnych badaczy) utożsamiania dziejów miasta z dziejami i biografią jego właścicieli. Wyjątkowo często ten szkodliwy obyczaj badawczy objawia się w wypadku miast prywatnych, gdzie luki w materiale źródłowym łąta się biografią właściciela miasta, zastępując też nią częstokroć rzetelną kwerendę źródłową. Oczywiście, wpływ właściciela prywatnego na miasto był znaczny i w historii miasta kluczowy. Ale dzieje miasta – jakkolwiek zależnego od właściciela – to nie są dzieje pałacu i magnackiego dworu. Jest to przecież ośrodek posiadający władze administracyjne – samorząd, a przede wszystkim własną społeczność i to społeczność, której interesy niejednokrotnie stały w sprzeczności z potrzebami posesora miasta! Wreszcie, szerszej dyskusji a być może i rewizji wymagałoby zagadnienie wpływu i wzajemnych relacji dworu/pałacu i miasta. Bohaterami prac o mieście winni być przede wszystkim jego mieszkańcy, ich sprawy gospodarcze, status społeczny, umysłowość etc. etc.

Tekst niniejszy nie aspiruje do wyczerpania choćby części formularza badawczego. Jest – jak zaznaczono w tytule – jedynie próbą nakreślenia problemu badawczego, punktem wyjścia do zakrojonych na szerszą skalę badań nad dziejami

⁸ *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, t. 1, opr. F. Cieślak i M. Trojanowska, Lublin 1997, s. 205-206.

⁹ W Archiwum Państwowym w Siedlcach błędnie zinwentaryzowana jako „Prefektura departamentu siedleckiego 1809-1812”. W przypisach używam jednak tej nazwy jako oficjalnie obowiązującej.

wschodnich departamentów Księstwa Warszawskiego (a przede wszystkim departamentu siedleckiego). Niektóre zagadnienia zostały w nim całkowicie pominięte, np. dzieje kościoła i duchowieństwa czy dzieje oświaty. Pozostałe – przedstawione skrótowo, czasem tylko sygnalizowane. Nie sposób zresztą w ograniczonych ramach czasopisma zaprezentować pełnych wyników badań. W odniesieniu do miasta Radzyna zdecydowałem się zatem na przedstawienie zagadnień związanych z układem urbanistycznym miasta oraz dziejami społeczno-gospodarczymi jego mieszkańców. W przypadku zaś do powiatu radzyńskiego – skupiłem się na wybranych elementach gospodarki większymi i średnimi nieruchomościami szlacheckimi – związanych głównie z hipoteką. W tej części pracy znalazł się także wykaz urzędników powiatowych, kilka uwag o stanie lokalnych archiwów oraz krótki opis sytuacji w powiecie podczas wojny 1812 r. Pomiąłem natomiast zagadnienia dotyczące mniejszej własności ziemskiej oraz pozostałych miast powiatu radzyńskiego.

Tylko część z postulowanej wyżej listy materiałów źródłowych została przeze mnie przebadana. Podstawę źródłową niniejszego tekstu stanowią przede wszystkim archiwalia notarialne i hipoteczne z zasobu Archiwum Państwowego w Siedlcach oraz Radzyńskiego Oddziału Archiwum Państwowego w Lublinie uzupełnione materiałami przechowywanymi w Bibliotece Kórnickiej. Wśród źródeł drukowanych pomocne – zwłaszcza do ustalenia spisu „ludzi władzy” powiatu radzyńskiego były „Kalendarzyki” doby Księstwa Warszawskiego¹⁰. Kwerendą nie objęto materiałów dotyczących powiatu radzyńskiego znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, archiwaliów związanych z departamentem siedleckim przechowywanych w AP w Lublinie, ani akt metrykalnych.

Wyjaśnić należy przyjętą przeze mnie cezurę czasową. O ile początkowa data – 1809 – nie budzi wątpliwości, to rok 1812 nie zamyka – przynajmniej oficjalnie – dziejów Księstwa Warszawskiego. Będzie ono trwało, pod innymi już rządami, do 1815 r. Jednak rok 1813 stanowi tutaj istotną granicę – przejście Księstwa pod władzę rosyjską zmienia całkowicie i układ władzy i charakter państwa. Zmiany w aparacie i systemie władzy są widoczne tak na szczeblu centralnym jak i na szczeblach lokalnych władzy. Także ze względu na rozmiary niniejszy tekst musiał zostać ograniczony do krótszego odcinka czasowego. Stąd też znalazły się tutaj fragmenty szerzej naświetlające problematykę o charakterze ogólniejszym, np. relacji społeczności polskiej i żydowskiej, w których kontekście autor starał się przedstawić konkretne już wydarzenia z dziejów Radzyna i powiatu radzyńskiego.

Badania nad Radzyniem i powiatem radzyńskim pierwszej połowy XIX w. są kontynuowane; mam nadzieję, że będzie mi dane nie tylko podzielić się z Czytelnikami efektem badań nad okresem 1813 - 1815 ale także nad dziejami Radzyna w początkowym okresie Królestwa Polskiego.

¹⁰ *Kalendarzyk Polityczny, Chronologiczny i Historyczny na Rok Pański 1811 z magistraturami krajowemi*, Warszawa 1810, [*Kalendarzyk Krakowski na rok 1812*, Kraków 1811] (Ze zbiorów A. Nieuważnego).

II. POWIAT RADZYŃSKI

W 1810 r. w powiecie radzyńskim znajdowało się siedem miast: Radzyń, Międzyrzec, Kock, Wołyń, Komarówka, Serokomla, Łysobyki¹¹. Warto tu podkreślić, że w tej liczbie znajdował się Międzyrzec – trzecie co do wielkości miasto departamentu siedleckiego

Powiat radzyński należał do grupy powiatów o największej liczbie miast, razem z powiatem łosickim (7 miast) i rekordowym żelechowskim – 11 miast. Co za tym idzie – liczba ludności miast powiatu radzyńskiego należała w 1810 r. największych w departamencie¹².

1. Urzędnicy powiatu radzyńskiego – pochodzenie i szczeble kariery.

Jak dotąd udało mi się zidentyfikować około dwudziestu urzędników powiatu radzyńskiego (por. Aneks nr 3)¹³.

Najważniejszą osobą w powiecie był podprefekt. W powiecie radzyńskim na tym stanowisku do 1811 r. widzimy Adama Moczulskiego. Od 1811 r. podprefektem radzyńskim był Baltazar Jasieński.

Adam Moczulski pochodził ze szlacheckiej rodziny litewskiej, h. Cholewa. Uruski wymienia Stefana, „dziedzica dóbr Przegalin, w woj. brzeskim 1784 r., który z żony Anny Turówny miał córki Bogumiłę za Franciszkiem Tuszyckim, Teklę zamężną z Karolem Łaskim, komornikiem łukowskim i syna Adama, dziedzica dóbr Przegalin, sędziego radzyńskiego, wylegitymowanego w Królestwie z synem Ludwikiem, porucznikiem 3 pułku ułanów w 1831 r., urodzonym w 1810 r. z Julii Dębowskiej”¹⁴. Źródła hipoteczne i kalendarzyki podają, że Adam Moczulski był podprefektem pow. radzyńskiego, a od 1811 podprefektem pow. włodawskiego i właścicielem Przegalin. *Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej* wymienia nieznanego Moczulskiego zwolnionego pomiędzy 1815 a 1830 r. ze stanowiska sędziego pokoju pow. radzyńskiego¹⁵. Wydaje się, że Adam Moczulski, podprefekt radzyński i włodawski oraz radzyński sędzia pokoju, to jedna i ta sama osoba. Jak dotąd nie mam danych do kiedy pełnił urząd podprefekta włodawskiego. Sędzią pokoju pow. radzyńskiego został po zwolnieniu go (lub rezygnacji) ze stanowiska podprefekta włodawskiego, zapewne po 1812 r. Wg E. Sęczys z Moczulskich h. Cholewa wylegitymował się ze szlachectwa w 1839 r. jedynie Józef Adam (w świetle źródeł powinno być raczej Adam Józef), syn Stefana, spis nie wspomina nic o Ludwiku Moczulskim¹⁶.

Z uwagi na mnogość rodziny Jasieńskich osiadłych na pograniczu mazowiecko-podlasko-małopolskim i używających rozmaitych herbów, trudno zakwalifikować Baltazara Jasieńskiego, podprefekta pow. radzyńskiego do konkretnej rodziny. W grę

¹¹ A. Winter, *Siedlce jako ośrodek administracyjny w XIX w.*, Szkice Podlaskie, Siedlce 1983, s. 7.

¹² Powiat radzyński – 8.065 osób, powiat żelechowski – 9.274, bialski – 8.546 - J. Kazimierski, dz. cyt., s. 269-270.

¹³ W spisie urzędników umieszczam także sędziów pokoju oraz posłów i deputowanych z powiatu radzyńskiego na sejmiki Księstwa, jako osoby obracające się w kręgu władzy.

¹⁴ Uruski..., t. XI, s. 186-187.

¹⁵ *Sumariusz protokołów...*, s. 245.

¹⁶ *Szlachta wylegitymowana...*, s. 452.

wchodzą trzy rodziny: Jasięscy h. Dołęga, Jasięscy h. Jasięczyk, wreszcie Jasięscy h. Rawicz. Najbardziej prawdopodobne jest, że jest tożsamy z Baltazarem Jasięskim, synem Ksawerego h. Rawicz. Jasięscy h. Rawicz to wg Uruskiego „zagrodowa szlachta w ziemi łukowskiej, pisze się z Jasionki”. Ksawery Jasięski był sędzią grodzkim łukowskim, następnie liwskim, wojskim mniejszym 1781, miecznikiem 1788, i w końcu wojskim większym łukowskim w 1790 r. Baltazar wylegitymował się w Królestwie Polskim w 1842 r¹⁷.

Uruski podaje, że Jakub Parasiewicz h. Brochwicz II, kupił od Babińskich majątek Tereszów na Wołyniu, jego syn Adam miał syna Walentego żonatego z Franciszką Glinkiewiczówną, z której syn Michał wylegitymował się ze szlachectwa w Królestwie razem z synami, Ignacym i Franciszkiem, urodzonymi z Zuzanny Owsianej¹⁸. Wg spisu E. Sęczysz w 1840 r. przed Heroldią Królestwa legitymował się Michał Parasiewicz wnuk Jakuba, który nabył dobra Terepczów od Piotra Babińskiego¹⁹. W 1809 r. nieznanego z imienia Parasiewicza, kancelistę cyrkułowego przydzielono do eskorty więźniów do twierdzy w Zamościu²⁰. W 1812 r. Michał Parasiewicz był wymieniany jako sekretarz podprefektury radzyńskiej.

Wincenty Biernacki jak wynika z akt hipotecznych był synem Jana Biernackiego z pow. łosickiego, dziedzica części na Biernatach Starych. Jest to więc bez wątpienia wymieniany u Uruskiego i Bonieckiego Wincenty, s. Jana i Rozalii z Zaleskich, małżonków Biernackich, wywodzących się z osiadłej na Podlasiu rodziny h. Poraj. Wincenty wraz z braćmi – Feliksem i Mikołajem wylegitymowali się ze szlachectwa przed Heroldią w latach 1848-1850²¹.

Trudno stwierdzić czy Ignacy Kossowski, kalkulator podprefektury radzyńskiej był związany z rodziną Kossowskich h. Ciołek osiadłą od dawna na Podlasiu²².

Walenty Markowski wywodził się z rodziny pieczętującej się Bończą, zamieszkałej na Podlasiu. Mimo że mocno rozrodzona, familia ta była – wedle Uruskiego – „w XVIII stuleciu dość zamożna”. Walenty i jego młodszy brat Feliks byli synami Józefa, stolnika, posła na sejm z 1776 r., (dziedzica Tuchowicza, Puczyz i Żukowa), który zapisał się „jako wymowny i rozumny mówca” wykazujący nadużycia i żądający ograniczenia Rady Nieustającej. U Uruskiego jest dość obszerna wzmianka o naszych bohaterach: „Józef Markowski miał synów Walentego, urzędnika w Warszawie i Feliksa. Feliks mąż zasłużony krajowi, podprefekt siedlecki 1813 r., poseł siedlecki i radca Towarzystwa Kredytowego 1830 - 1831, dziedzic dóbr Żuków, ostatnio prezes Tow. Kred. Ziemińskiego siedleckiego, wylegitymowany w Królestwie 1837 r., zaślubił

¹⁷ Baltazar Jasięski wymieniany wśród Jasięskich h. Jasięczyk u Uruskiego, a wśród Jasięskich h. Rawicz u Bonieckiego, nie może być zbieżny z naszym bohaterem ze względu na różnicę wieku (był regentem grodzkim i ziemskim już w 1741 r.), Uruski..., t. VI, s. 5, A. Boniecki, *Herbarz polski* (dalej: Boniecki, *Herbarz*), t. VIII, Warszawa 1905, s. 296-298.

¹⁸ Uruski..., t. XIII, s. 210.

¹⁹ *Szlachta wylegitymowana...*, s. 510.

²⁰ AP Siedlce, Prefektura..., sygn. 9, s. 36.

²¹ Uruski..., t. I, s. 204, Boniecki, *Herbarz*, t. I, s. 255. W spisie *Szlachta wylegitymowana...*, brak inf. o legitymacji ze szlachectwa Mikołaja Biernackiego (s. 26-27).

²² Uruski..., t. VII, s. 306 - 307.

Franciszkę Bełdowską i z nią miał synów Władysława i Krzysztofa²³. Aż dziwne jest, że o Walentym, piastującym – traktowany jako honorowy – urząd sędziego pokoju, a później funkcję marszałka sejmiku powiatowego nie ma w herbarzu nic więcej, poza suchą wzmianką (być może zaważyły tu jakieś nie znane nam czynniki), a wspomniane funkcje i godności w ogóle nie zostały odnotowane. Wiadomo, że w 1812 r. był już bankrutem finansowym, młodszy brat starał się go wspierać ale to nic nie pomogło i Walenty stracił swe wszystkie dobra. Informacji o jego pracy urzędniczej w Warszawie nie udało mi się zweryfikować acz w świetle jego sytuacji majątkowej – wydaje się dość prawdopodobna. Nieco więcej danych na temat Walentego zawiera *Spis szlachty wylegitymowanej*. Według niego Walenty Wincenty Fortunat Antoni Markowski urodził się 25 lub 28 V 1775 r. we Lwowie. Był dziedzicem Tuchowicza w pow. łukowskim, potem Rudna w pow. siennickim. Żenił się dwukrotnie: po raz pierwszy z Aleksandrą de domo Włodek, po raz drugi (31 XII 1812 r. w Kołbieli) z Zuzanną Klarą z Chrzążowskich (c. Marcina i Józefy Chrzążowskich) dziedziczką Rudna i Kołbieli. Z pierwszego małżeństwa miał syna Jana (wylegitymowany ze szlachectwa w 1838 r.), z drugiego Władysława Korneliusza Nikodema, urodzonego w Rudnie 14 IX 1821 r. (pow. stanisławowski)²⁴.

Leon Nowakowski, syn Tomasza, wywodził się z rodziny szlacheckiej h. Krocjusz. Był dziedzicem dóbr Bezwoli w radzyńskim, sędzią pokoju pow. radzyńskiego, posłem na sejmy w latach 1812 - 1826. Duże podobieństwo wykazywała kariera jego rodzonego brata Stanisława, szambelana Stanisława Augusta, właściciela Biłgoraja, posła, sędziego pokoju pow. tarnogrodzkiego i radcy dep. lubelskiego. Obaj bracia wylegitymowali się ze szlachectwa w Królestwie w 1841 r.²⁵

Jacenty Gałęcki, zajmujący w 1812 r. skromne stanowisko podpisarza Sądu Pokoju (dalej: SP) pow. radzyńskiego wywodził się z senatorskiej rodziny podlaskiej, używającej h. Junosza. Wg E. Sęczys Jacenty wywodził się z linii Franciszka, kasztelana poznańskiego, który w r. 1697 podpisał sufragia na wybór Augusta II. Seweryn Uruski podaje, że „po Janie dziedzicu dóbr 1772 r., pochodzący Jacenty ożeniony z Marianną Henkel, a z niej syn Ludwik, pisarz sądowy w Radzynie wylegitymowany w Królestwie z synami Włodzimierzem, podoficerem wojsk rosyjskich, Eugeniuszem i Czesławem”²⁶. Uruski myli tutaj Jacentego z jego synem, przypisując temu ostatniemu stanowisko pisarza sądowego, które piastował jego ojciec²⁷.

Feliks Gumowski pisarz SP pow. radzyńskiego, był prawdopodobnie tożsamy z Feliksem Gumowskim patronem przy Trybunale Cywilnego (dalej: TC) w Siedlcach, od 1815 r., deputowanym na sejm 1830 r., potem patronem TC w Kaliszu. Wywodził się z rodziny Gumowskich g. Rola, pochodzącej z woj. łęczyckiego, której

²³ Uruski..., t. X, s. 228.

²⁴ *Szlachta wylegitymowana...*, s. 423.

²⁵ Uruski..., t. XII, s. 181 - 182, por.: *Szlachta wylegitymowana...*, s. 481.

²⁶ Uruski..., t. IV, s. 86, Ludwik, praprawnuk kasztelana Franciszka wylegitymował się ze szlachectwa w 1839 r. - *Szlachta wylegitymowana...*, s. 167; datę legitymacji Ludwika potwierdza herbarz Bonieckiego - Boniecki, *Herbarz*, t. V, s. 357.

²⁷ Potwierdza to *Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej...*, nie odnotowujący Ludwika Gałęckiego, por. *Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego 1815-1867*, cz. 1 1815-1830, t. II, sekcja IV, pod. red. K. Konarskiego i F. Ramotowskiej, Warszawa 1960, Gałęcki Jacenty - s. 154.

jedna z gałęzi osiedliła się w północnym Mazowszu w XV w. Wylegitymował się ze szlachectwa w 1839 r. Z żony Ludwiki Konarskiej miał syna Cypriana, patrona TC w Siedlcach 1874 r.²⁸

Jan Mniński, notariusz i konserwator hipotek pow. radzyńskiego wywodził się z rodziny pieczętującej się h. Jelita i używającej przydomku *Sariusz*. Rodzina pochodziła wsi Mniny w Checińskim. Piotr i Józef Mnińscy byli na początku XIX w. dziedzicami dóbr Rudniki. Według Uruskiego: „Józef wylegitymowany ze szlachectwa w Galicji w 1804 r., pozostawił syna Antoniego, po którym z Bibianny Lubańskiej syn Jan, żołnierz w wojsku rosyjskim, wylegitymowany w Królestwie w 1845 r.” O Janie *Sariuszu* Mnińskim, notariuszu w Herbarzu Uruskiego nie ma nic. Wiadomo skądinąd, że pełnił on urząd notariusza bardzo krótko, zaledwie ok. 6 lat, zmarł w 1815 r. Trudno powiedzieć w tej chwili jaki stosunek pokrewieństwa łączył Józefa, Jana i Piotra Mnińskich²⁹.

W Ziemi Łukowskiej od XVII w. zamieszkiwała rodzina Radzikowskich h. Ogończyk. Zapewne z tej rodziny wywodził się Franciszek Radzikowski, notariusz pow. radzyńskiego, rezydujący w Międzyrzeczu. Wśród Radzikowskich wymienionych u Uruskiego występuje Franciszek Radzikowski, subdelegat grodzki drohicki, któremu w 1791 r. Mikołaj Radzikowski „Świeszek” ustąpił części Głuchówka, Górek, Skolimowa, Starejwsi. Jest też Franciszek (ur. 1785), syn Kazimierza oraz Franciszek, syn Andrzeja - obaj wylegitymowani w 1804 r. w Galicji. Któryś z nich to zapewne późniejszy notariusz³⁰.

Tekla Moczulska, córka radzyńskiego podprefekta wyszła za mąż za Karola Łaskiego. Ten był synem Antoniego, chorążego i posła łukowskiego. Ignacy Łaski był w 1811 r. pisarzem konsumpcyjnym w Radzyniu, zaś Józef Łaski cztery lata później wymieniany był na stanowisku dozorca magazynu wojskowego w Radzyniu³¹. Niewątpliwie obaj wywodziłi się z tego samego rodu – Łaskich z Łaz, z Ziemi Łukowskiej³².

W 1809 r. przemarsz wojsk rosyjskich obserwował z ramienia siedleckich władz Józef Paszkiewicz. Nie wymieniono jego stanowiska, ale możemy się domyślać, że był kancelistą cyrkulowego urzędu powiatowego³³. W 1810 r. nieznanymi z imienia Paszkiewicz był oficjalistą składowej komory celnej w Międzyrzeczu³⁴. Prawdopodobnie była to ta sama osoba.

²⁸ Uruski..., t. V, s. 61-62; Boniecki, *Herbarz*, t. VII, s. 194; *Szlachta wylegitymowana...*, s. 218.

²⁹ Uruski..., t. XI, s. 173; wg spisu E. Sęczys w 1845 r. ze szlachectwa wylegitymował się Kajetan Mniński s. Antoniego h. Jelita - *Szlachta wylegitymowana...*, s. 451; D. Magier, dz.cyt., s. 79.

³⁰ Uruski..., t. XV, s. 135 - 136. Nie będzie nim wymieniony tutaj Franciszek wojski mniejszy łukowski w 1775 r. burgrabia, podsędek liwski i komisarz do zbierania ofiar z woj. mazowieckiego w 1789 r., który nie mógłby pełnić urzędu notariusza do 1830 r. ze względu na zaawansowany wiek. W spisach szlachty wylegitymowanej figuruje też Franciszek Radzikowski, h. Ogończyk wylegitymowany ze szlachectwa w 1854 r. wywodzący się od Wawrzyńca Radzikowskiego, komornika Ziemi Liwskiej. Tutaj także wiek wyklucza zbieżność z notariuszem pow. międzyrzeckiego, *Szlachta wylegitymowana...*, s. 568.

³¹ Patrz niżej, podrozdział o gospodarce w pow. radzyńskim.

³² Uruski..., t. IX, s. 266 - 267; Boniecki, *Herbarz*, t. XV, s. 196 - 199.

³³ AP Siedlce, Prefektura..., sygn. 9, s. 36.

³⁴ AP Siedlce, Prefektura..., sygn. 9, s. 39 v.

Hieronim Paszkowski wymieniany w 1811 r. jako exaktor konsumpcyjny w Międzyrzeczu być może należał do linii podlaskiej rodu Paszkowskich h. Zadora, której przedstawiciele byli wymieniani w regionie radzyńskim od XVI w.³⁵ W momencie obejmowania stanowiska exaktora kaucję za niego złożył radzyński podprefekt. Można więc domniemywać, że Paszkowski znany był wcześniej Jasięńskiemu.

Wśród urzędników powiatu radzyńskiego znakomita większość to średnia i drobna szlachta. Zaledwie kilku nazwisk nie odnotowano w herbarzach (N. Ghislanzoni, Antoni Mejer, Kazimierz Mazanka, Józef Paszkiewicz) nie odnotowano w herbarzach. Ghislanzoni - jeżeli sądzić wedle nazwiska – był z pochodzenia Włochem. Co do dwóch osób – Hieronima Paszkowskiego i Ignacego Kossowskiego – dane, które posiadamy obecnie są zbyt skąpe aby zakwalifikować ich do przedstawicieli stanu szlacheckiego, można tylko powiedzieć, że rodziny szlacheckie o tych nazwiskach zamieszkiwały w regionie radzyńskim lub jego okolicach zatem pochodzenie obu wyżej wymienionych ze stanu szlacheckiego jest wysoce prawdopodobne³⁶.

Potentatami majątkowymi w grupie „ludzi władzy” powiatu radzyńskiego byli sędziowie pokoju – Leon Nowakowski i Walenty Markowski (a zapewne i Leonard Targoński) właściciele dóbr ziemskich wartych setki tysięcy złotych. W porównaniu z nimi podprefekci Baltazar Jasięński i Adam Moczulski zajmujący najwyższe w powiecie stanowiska administracyjne stali znacznie niżej w hierarchii finansowej. Prawdopodobnie jakieś nieruchomości ziemskie posiadali obaj notariusze powiatu radzyńskiego - Jan Mniński i Franciszek Radzikowski. Jan Biernacki, ojciec Wincentego Biernackiego, burgrabiego radzyńskiego – posiadał majątek ziemski w pow. łosickim. Pozostali z wymienionych w spisie to albo posiadacze pojedynczych gospodarstw, albo też osoby nie posiadające majątku nieruchomego, utrzymujące się z pensji urzędniczych.

Interesująco wyglądają kwestie awansu bądź spadku w hierarchii społecznej w obrębie badanej grupy. Po pierwsze mamy tu przedstawicieli zamożnych i szanowanych rodzin, którzy obracając się w kręgu władzy niejako kontynuując rodzinną tradycję. Niewątpliwie jest tak w przypadku braci Markowskich. Walenty Markowski był związany z powiatem radzyńskim dzięki swemu majątkowi – Serokomli i stanowisku sędziego pokoju. Feliks zaś – posiadając dobra w pow. łukowskim i przejmując potem dobra łukowskie po starszym bracie – związał się z powiatem siedleckim. Walenty stracił w ekspresowym tempie nabytą przez siebie Serokomlę i odziedziczony po ojcu Tuchowicz – łącznie niemal milionowy majątek. W czerwcu 1812 r. nie posiadał już dóbr ziemskich w regionie a jego sytuacja finansowa była fatalna. Jak się zdaje formą ratunku był dla niego ożenek z dziedziczką dóbr rudnieńskich i kołbielskich w pow. stanisławowskim, jeszcze w tym samym 1812 r. Pomiedzy 1815 a 1830 r. Walen-

³⁵ Uruski..., t. XIII, s. 236.

³⁶ Nie zostały przebadane biogramy Jakuba Soćko, Leonarda Targońskiego, N. Turczynowicza, i Franciszka Wojtkowskiego.

tego nominowano na marszałka sejmiku łukowskiego³⁷. Jeśli podana przez Uruskiego informacja o jego pracy urzędniczej w Warszawie jest prawdziwa (być może analogicznie jak w przypadku Tuchowicza i Serokomli stracił on także majątek swej małżonki i to zmusiło go do poszukania innego sposobu utrzymania) to mielibyśmy do czynienia ze zdecydowanym spadkiem jego pozycji społecznej. W każdym razie powiat radzyński opuścił on już w 1812 r. Feliks, odmiennie niż starszy brat związał się na stałe z pow. siedleckim a jego pozycja - niezależnie od piastowanego stanowiska - była niezmiennie wysoka (podprefekt siedlecki, poseł na sejm z woj. podlaskiego, prezes siedleckiej dyrekcji TKZ).

Zdaje się, że Nowakowscy nie posiadali tak bogatej tradycji jak Markowscy niemniej ich pozycja społeczna była zbliżona, a okres Księstwa i pierwsze lata Królestwa Polskiego to dla nich okres prosperity.

Moczulscy i Jasięscy to przykłady dolnych stanów średniej szlachty lub nawet zamożniejszych przedstawicieli szlachty drobnej. Wg akt hipotecznych Baltazar Jasięski był dziedzicem wsi Dziewule (pow. siedlecki – patrz niżej). O ile faktycznie pochodził z rodziny pieczętującej się Rawiczem, to albo rodzina jego dorobiła się majątku, albo też informację Uruskiego o jej „zagrodowym” statusie należałoby nieco zweryfikować³⁸. Rodzina Jasięskich w okresie napoleońskim była jedną z aktywniej działających w opcji profrancuskiej. Baltazar Jasięski, jak się zdaje cieszył się pełnym zaufaniem siedleckiego prefekta, używany był do delikatnych misji w okresie pokoju (np. w sprawie księży Benonitów) i wojny³⁹. Wśród Jasięskich h. Dołęga Ignacy, właściciel Rozwadówki i Dołholisk, był radcą departamentu siedleckiego w 1813 r. i 1812 r., sędzią pokoju pow. włodawskiego⁴⁰.

Okres Księstwa Warszawskiego wiąże się dla nich z niewątpliwym awansem społecznym. Jak już wspominałem córka Moczulskiego wyszła za mąż za komornika łukowskiego Karola Łaskiego. Wg Bonieckiego Łascy z Ziemi Łukowskiej posiadali wcześniej inny herb, ale przybrali sobie herb Korab. Niewątpliwie zamiana ta miała zwiększyć prestiż rodziny sugerując tożsamość Łaskich z łukowskiego ze znakomitym rodem Łaskich z Łaska w pow. szadkowskim⁴¹. Idąc tym tropem możemy podejrzewać, że mariaż Tekli i Karola (zajmującego przecież w dobie napoleońskiej skromne stanowisko komornika, niewspółmierne z pozycją urzędniczą rodziny panny młodej) był pojmowany przez Moczulskich jako rodzaj przyozdobienia świeżo zdobytej pozycji rodziny znanym w Polsce nazwiskiem i klejnotem. Z drugiej strony, małżeństwo mogło być podyktowane realną – a nie genealogicznie – prestiżową, potrzebą wzmocnienia pozycji obu rodzin; wszak u schyłku okresu staropolskiego, Łascy i bez senatorsko-kanclerskich paraleli zajmowali w Ziemi Łukowskiej poczesne miejsce.

³⁷ *Sumariusz protokołów Rady Administracyjnej...*, t. III, sekcja V - VI, Warszawa 1961, s. 561, 629.

³⁸ *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, opr. E. Sęczys, Warszawa 2007, s. 251, S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* (dalej: Uruski...), t. VI, s. 6-7. Legitymację ze szlachectwa Baltazara Jasięskiego, s. Ksawerego h. Rawicz potwierdza Boniecki - Boniecki, *Herbarz*, t. VIII, s. 298.

³⁹ Biblioteka Kórnicka, Reskrypta i rozporządzenia różnych władz do prefekta departamentu siedleckiego z lat 1809-1813, sygn. 1032, s. 116-117.

⁴⁰ Boniecki, *Herbarz*, t. VIII, s. 286, por.: AP Siedlce, Prefektura..., sygn. 1, s. 4 v.

⁴¹ Pochodzenie od Łaskich z Łaska przypisuje Łaskim z pow. łukowskiego Seweryn Uruski.

Być może w związkach Łaskich z Moczulskimi należałoby doszukiwać się początków karier Józefa i Ignacego Łaskich, krewnych Karola Łaskiego; możemy domniemywać, że koligacje rodzinne nie były bez znaczenia dla ich startu w zawodzie urzędnika.

Stanowiska, które obejmował w sędowniczej hierarchii Feliks Gumowski są stosunkowo niewysokie, choć stanowisko patrona przy TC w Siedlcach niewątpliwie było w stosunku do posady pisarza SP w Radzynie awansem i zawodowym i finansowym. Do kręgu familii, dla których okres Księstwa to czas awansu społecznego należałoby chyba także zaliczyć Radzikowskich i Mnińskich.

Z dość złożoną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Michała Parasiewicza. Jego pradziad był jeszcze właścicielem dóbr ziemskich na Wołyniu. Michał Parasiewicz w 1812 r. jak się zdaje nie posiadał majątku nieruchomego; utrzymywał się z pensji urzędniczej. Finansowo zatem i społecznie byłby to – co najmniej – szczebel niżej na drabinie społecznej. Jednak o ile Parasiewicz, kancelista cyrkułowy z 1809 i Parasiewicz z 1812 r. jest tą samą osobą, to mielibyśmy tutaj ślad dużego awansu w hierarchii zawodowej – z kancelisty cyrkułowego na jednego z najważniejszych urzędników w powiecie. W 1812 r. Parasiewicz był używany przez Jasińskiego do działalności wywiadowczej w terenie – to dzięki niemu władze w Lublinie został zawiadomiony o niebezpiecznej sytuacji w Kocku. Miał już doświadczenie w transportowaniu więźniów i zdaje się dlatego to właśnie on w 1812 r. eskortował do Lublina Żyda – zdrajcę z Kocka jako szczególnie niebezpiecznego, nie zaś oficera któremu przydzielono pieczę nad jeńcami wojskowymi (patrz: Aneks nr 1).

Wincenty Biernacki, komornik pow. radzyńskiego to przedstawiciel pierwszego pokolenia szlachty, przynoszącej się do miasta. Co ciekawe, mimo że wśród mieszkańców Radzyna w 1812 r. było kilku Biernackich – pochodzących z osiadłej na terenie miasta szlachty, a nazwisko to często występowało również w pow. radzyńskim – to Wincenty pochodził z pow. łosickiego.

Natomiast w przypadku Gałęckich bardzo wyraźny jest spadek statusu majątkowego i społecznego rodziny – od dziedzica dóbr poprzez urzędnika sądowego aż do podoficera armii rosyjskiej. W tym wypadku legitymacja ze szlachectwa przed Heroldią była zapewne jedną z form obrony przed postępującą deklacją.

Wśród urzędników pow. radzyńskiego co najmniej dwóch: Parasiewicz i Paszkiewicz, miało wcześniejszy staż urzędowy - w 1809 r. w siedleckim cyrkularnym urzędzie powiatowym, a być może także przed 1809 r. w służbie administracji austriackiej. Prawdopodobnie urzędnikiem w okresie Galicji Zachodniej był N. Ghislanzoni.

Trudno określić na razie, jaki stosunek do wydarzeń politycznych doby Księstwa mieli „ludzie władzy” powiatu radzyńskiego. Niewątpliwie urzędnicy radzyńskiej podprefektury, z Baltazarem Jasińskim na czele, stanowili trzon orientacji pronapoleońskiej w regionie. W aktach notarialnych nie odnaleziono, jak dotąd śladów przystąpienia urzędników pow. radzyńskiego do Konfederacji Generalnej 1812 r. Warto tu nadmienić, że akces do tejże Konfederacji złożył w aktach notarialnych pow. łosickiego Feliks Biernacki, kancelista Sądu Kryminalnego dep. lubelskiego i siedleckiego, rodzony brat Wincentego Biernackiego, komornika pow. radzyńskiego. Jest to

jak dotąd jedyny akces do Konfederacji Generalnej odnaleziony w aktach notariusza powiatowego⁴².

2. Finanse i podatki

Akta siedleckiej departamentowej Dyrekcji Skarbu w odniesieniu do powiatu radzyńskiego zawierają: wykaz zaległych podatków w 1811 r., niepełny wykaz przychodów z podatku czopowego, ośmiesięczny budżet komór celnych i urzędów konsumpcyjnych oraz kilka wrywkowych informacji związanych z wydatkami powiatowych kas skarbowych. Poza poszukiwaniami w siedleckim archiwum nie przeprowadziłem jak dotąd szerszej kwerendy dotyczącej finansów powiatu radzyńskiego. Ograniczam się więc do opublikowania posiadanych danych i wrywkowego ich porównania. Na bardziej szczegółowe porównania danych podatkowych z powiatu radzyńskiego z danymi pochodzącymi z innych powiatów - jakkolwiek niepełnych, zatem mało miarodajnych - nie pozwalają ramy niniejszej pracy. Nie dysponuję podstawą ogólnych sum obu typów podatków - bezpośrednich i pośrednich, ani też wyliczeniami czy taryfami do poszczególnych podatków. Nie dysponuję też aktami radzyńskiej powiatowej administracji skarbowej - urzędów konsumpcyjnych, urzędów celnych i magazynów solnych. Na dzień dzisiejszy nie mogę zatem ustalić szczegółowych obciążeń podatkowych ludności Radzyna jak i pozostałych miast powiatu. Być może szersza kwerenda w materiale archiwalnym jak też literaturze przedmiotu pozwoli na rozszerzenie, weryfikację i poprawienie poniższych ustaleń⁴³.

Jak wynika z zachowanych archiwaliów w powiecie radzyńskim tylko jedno miasto miało wpływy z ceł - Międzyrzec. Jako największe miasto w powiecie miał też największe dochody z podatków konsumpcyjnych - ponad 10 tys. złp., na drugiej pozycji plasował się tu Kock 4.7710 złp, i zbliżone do siebie Radzyna 3.829 i Wołyń 3.170. Przychody z konsumpcji odzwierciedlały liczbę mieszkańców danej miejscowości - z największego Międzyrzecza wpływała do kasy II poborów niestałych superata w wysokości 13.554, z Kocka - 3.538, z Radzyna 2.742, z Wołynia 2.049, z Serokomli 116, Łysoboków 546, z Komarówki 420. Także wpływy z czopowego były największe w Międzyrzeczu ale - co ciekawe - na drugim miejscu była maleńka Serokomla przewyższając aż o 300 złp. trzykrotnie większy pod względem mieszkańców Wołyń. (por. Aneks nr 2).

Do maja 1811 r. powiat radzyński zalegał z podatkami na łączną sumę ponad 81 722 złp. Już we wrześniu tego roku niemal połowa zaległości została spłacona, reszta należności wynosiła wówczas nieco ponad 48 881 złp. Całkowicie spłacono ofiarę podwyższoną i oba podymne. Natomiast bez zmian pozostawało zadłużenie ofiary dawnej, dymidii, tercji i kwarty, łanowego, kanonu z młynów. O niemal 100 złp. wzrosło zadłużenie z subsydium charitativum. Od początku nie było zaległości w

⁴² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Akta notariusza Szymona Czarneckiego w Łosicach, sygn. 2, akt nr 204, s. 172.

⁴³ Por.: W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 141 i nast.; A. Eisenbach, *Struktura społeczna Królestwa w świetle schematów fiskalnych [w] Społeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. I, pod red. W. Kuli, Warszawa 1965.

wpłacaniu podatków: osobistego od mięsa koszernego, na fortyfikacje, czynszu emfiteutycznego, prowizji od kapitałów. Nie pozostały też żadne zaległości po władzach austriackich i rządzie francusko-galicyskim. W październiku 1810 powiat radzyński uregulował wszelkie należności.

Początkowo, w porównaniu z innymi powiatami departamentu siedleckiego, wysokość zaległości pow. radzyńskiego była dość wysoka. Do maja 1811 analogiczne zaległości pozostałych powiatów wynosiło: bialski – 22.635 złp., węgrowski – 47.018, włodawski – 50.087, łukowski – 67.794, siedlecki – 71.271, łosicki – 85.118, garwoliński – 85.537, żelechowski – 109.443. Pow. radzyński zajmował czwarte miejsce wśród powiatów, w których zaległości były największe. Ale już we wrześniu tego roku był czwarty wśród najmniej zadłużonych z tytułu podatków powiatów. W październiku tylko powiat radzyński i włodawski całkowicie spłaciły należności. Na tle niemal półtoramilionowego zadłużenia powiatu bialskiego i ponad milionowego zadłużenia pow. siedleckiego i nadal spłacających podatki (ale już o wiele mniejsze) pozostałych powiatów - był to bilans bardzo pomyślny. W rubrykach przychodu kasy powiatowej radzyńskiej od maja do końca 1811 roku nie odnotowano żadnych kwot pieniężnych.

W wydatkach nadzwyczajnych kasy cyrkulowej bialskiej w czerwcu i lipcu 1810 r. Szapsie Herszkowiczowi i Herszkowi Herszkowiczowi rzeźnikom radzyńskim „za dostawione mięso do lazaretu wojskowego” zapłacono 387 złotych reńskich. Niejaki Kotowski za odbyłą podróż do Wohynia i Czemiernik otrzymał 21 reńskich. Szaja Zawłowicz, piekarz radzyński otrzymał 67 reńskich, w sierpniu zaś tego roku – 16 reńskich, a Szapsa Herszkowicz 422 reńskich. Paszkiewicz i Turczyński oficjaliaści komory celnej w Międzyrzeczu na mocy „szczególnej dyspozycji” pobierali po 133 reńskie pensji za lipiec 1810 r.

Śladem po zarządzie monopolu solnego w powiecie jest odnotowane wśród nadzwyczajnych wydatków siedleckiej kasy departamentowej II sekcji (wydział podatków niestałych) 3 tys. złp. dla „dominium Kock za wystawioną szopę na skład soli” (nota bene szopa ta dwa lata później, podczas wojny 1812 r. stała się widownią iście tragikomicznych wydarzeń – por. Aneks nr 1). W 1810 r. Ghislanzoni, pisarz magazynu solnego w Międzyrzeczu musiał zwrócić do kasy sekcji II łącznie - 240 złp. Wśród forszusów sekcji II znalazły się wydatki na pensję dla tegoż Ghislanzonego - po 276 złp w październiku, listopadzie i grudniu⁴⁴.

3. Gospodarka

W niniejszym tekście rozpatruję jedynie gospodarkę dotyczącą prywatnych nieruchomości ziemskich w powiecie (pomijam dobra rządowe – Kąkolewnicę, części na Łysobykach, Przytocznie i in.) pod kątem obrotu nieruchomościami, oraz ich obciążeń hipotecznych, opierając się o akta siedleckiego konserwatora hipotek. Pełniejszy obraz tak gospodarki dobrami ziemskimi w powiecie – zwłaszcza największymi - jak i nie związanych z ziemią transakcji finansowych będzie można przedstawić dopiero po ustaleniu w miarę kompletnej listy właścicieli ziemskich, oraz po przepro-

⁴⁴ AP Siedlce, Prefektura..., sygn. 9, s. 24 v., 25, 26 v., 39 v., 42 v., 45 v., 54 v.-55.

wadzeniu szerszej kwerendy w aktach hipotecznych powstałych po pierwiastkowej regulacji hipotecznej w późniejszym województwie podlaskim, oraz aktach notarialnych. Jak na razie stwierdzić można, że w dobie Księstwa Warszawskiego potentatami majątkowymi w powiecie byli Czartoryscy, Jabłonowscy i Sapiehowe, a do największych dóbr prywatnych zaliczały się majątności: kocka, radzyńska i międzyszczyzna.

Mniejsze, ale w skali powiatu liczące się do dużej własności ziemskiej, były dobra bezwolskie (podczas pierwiastkowej regulacji hipotecznej ich wartość oceniono na 300 tys. złp., w interesującym nas okresie właścicielami byli Nowakowscy⁴⁵), serokomlskie (Markowscy i Dziubińscy), być może komarowskie i in. O ile zidentyfikowanie właścicieli większej własności w latach 1810-1812 jest dość skomplikowane, to jeszcze więcej problemów nastęrcza ustalenie posiadaczy średnich i małych dóbr ziemskich. Księgi hipoteczne i notarialne wymieniają: Nieprzeckich, Szyndlerów, Sztetterów, Moczulskich, Gastłów, Raciborskich, Paszkowskich, Niewęglowskich, Laskowskich, Zakrzewskich, Jezierskich, Taszyckich, Tchorzewskich ale lista ta oczywiście jest nieporównanie dłuższa⁴⁶.

a) Komplanacje - ugody

W 1809 r. bracia Markowscy, synowie zmarłego Józefa Markowskiego, chorążego dawnej Ziemi Mielnickiej zawarli między sobą akt zamiany majątku Puczyce (pow. łosicki), którego właścicielem był podówczas Feliks Markowski na dobra Celiny i Tuchowicz (pow. łukowski), które w spadku otrzymał starszy z braci Walenty (posiadał także dobra Serokomla w pow. radzyńskim). Na początku 1810 r. bracia oblatowali akt zamiany w aktach ziemskich łukowskich. Jednak majątek Walentego był obciążony długami ponad miarę. Już w 1812 r. nie był w stanie utrzymać majątku w powiecie łukowskim. Oczywiście w tym wypadku planowana zamiana dóbr stała się nieaktualna i Feliks pozostał właścicielem Puczyca (a także Gołębia (?pow. łukowski, siedlecki?) i Żukowa (pow. siedlecki). W dniu 6 kwietnia 1812 r. bracia unieważnili akt zamiany. Nadto Walenty, który wcześniej, na konto zamiany wspólnie z bratem zaciągał długi musiał teraz zobowiązać się do rozgraniczenia pożyczanych kwot i obciążenia nimi swojego majątku⁴⁷. Unieważnienie aktu zamiany było tylko preludem do zawarcia (już następnego dnia) transakcji kupna - sprzedaży dóbr tuchowickich. Nabył je Feliks, za sumę 329.145 złp., ratując brata od subhastacji sądowej. Czterćmilionowa suma wystarczyła jedynie na pokrycie długów, nabywca - wg aktu kupna - sprzedaży - miał zająć się ich uregulowaniem. Walentemu Markowskiemu pozostały jeszcze dobra Serokomla w powiecie radzyńskim⁴⁸.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Hipoteka w Radzynie Podlaskim, sygn. 2.

⁴⁶ Por.: D. Magier, dz. cyt., s. 80.

⁴⁷ AP Siedlce, Urząd konserwatora hipotek..., sygn. 1, *Księga ingrosacji*, s. 257-261.

⁴⁸ AP Siedlce, Urząd konserwatora hipotek..., *Księga intabulacji i ekstabulacji 1810-1819*, b. sygn., s. 229-230, *Księga ingrosacji*, sygn. 1, s. 251. Do czerwca 1812 r. Walenty Markowski uiścił część długu, który posiadał u Franciszka Księżopolskiego, dzierżawcy Woli Burzeckiej w pow. łukowskim. Pozostało mu jeszcze do

b) Transakcje kupna - sprzedaży

W dniu 18 października 1811 r. Jan Niewęglowski, burgrabia Sądu Pokoju pow. żelechowskiego właściciel części na Niewęgłoszu Lichtach Paszkach Małych, Paszkach Wielkich i Wrzosowie sprzedał je za sumę 12 tys. złp. małżonkom Antoninie z Chojeckich (1 v. Niewęglowskiej) i Bartłomiejowi Biesiadowskiemu. Sprzedawane „części” były dość duże natomiast cena wydaje się stosunkowo niewielka. Być może dlatego, że Antonina - jak wynika z aktu transakcji - była matką Jana zatem transakcja ta odbyła się w gronie rodzinnym.

W dniu 6 czerwca 1811 r. Ignacy Laskowski właściciel części na Przegalinach Wielkich „potrzebą zniewolony sprzedania jakiej części z ogółu majątku swego, a to na wsparcie zdrowia i nieodbytych domowych interesów” sprzedał Adamowi Moczulskiemu dziedzicowi Przegalin: „zagonów dwanaście gruntu [...] oprócz ogrodów, pastewnika i łąki grondowej, aż po olszynę, które zeznawający aż do najdłuższego życia swojego tak jak są dzisiaj i całego zabudowania mocen [posiadać] zostaje” [...]. Po śmierci Laskowskiego „te kilka zagonów ogrodu na polu ornym” miały przejść na własność Moczulskiego bądź jego spadkobierców. Opisane nieruchomości warte były 2 000 złp. Po czterech miesiącach, w dniu 17 listopada 1811 r. Laskowski ponownie „potrzebą interesów swoich zagnony” sprzedał Moczulskiemu kolejną część swoich nieruchomości na Przegalinach. Tym razem było to cztery zagony gruntu, łącznie - ćwierć włóki, odziedziczone na mocy testamentu ojca Ignacego, Mikołaja Laskowskiego. Ich wartość właściciel wycenił na 300 złp. Sprzedający pozostawił sobie jedynie „zbiór zboża ozimego na rok następujący”.

W dniu 10 czerwca 1812 r., kilka dni po sprzedaży Celin i Tuchowicza, na identycznych warunkach jak w ich przypadku (przejęcie dóbr w zamian za uregulowanie długów) Markowski pozbył się Serokomli. Była to chyba największa transakcja związana z dobrami szlacheckimi w powiecie radzyńskim doby Księstwa Warszawskiego. Markowski odstąpił je Piotrowi Dziubińskiemu, za 420 tys. złp. (ponad 23 tys. dukatów). Jak się zdaje po sprzedaży dóbr Serokomla Sędzia Pokoju pow. radzyńskiego był kompletnym bankrutem, z dóbr nabytych i odziedziczonych po rodzicach nie pozostało mu już nic⁴⁹.

splacenia 4 546 złp. Dług Książopolskiego był zhipotekowany na dobrach Tuchowicz, których właścicielem od kwietnia 1812 r. był już Feliks Markowski. W kontrakcie sprzedaży Tuchowicza nie ma wymienionego żadnego Książopolskiego, jednak mógł on być dłużnikiem z racji sukcesji (a Markowski był winien spadkobiercom różnych osób łącznie ponad 210 tys. złp.) Markowski utrzymał owe 4.546 zł na hipotece Tuchowicza – de facto podówczas już własności brata, który jak z tego wynika całości długów brata nie pospłacał.

⁴⁹ AP Siedlce, Urząd konserwatora hipotek..., sygn. 1, *Księga ingrosacji*, s. 133 i 139, 203, 206-208, 301-306. Dobra Serokomla, mimo że teoretycznie były w posiadaniu Markowskiego w praktyce miały niestabilizowany status własności. Markowski kupił je w 1807 r. od plenipotentki hr. Pawła Scipio de Campo, Marianny z Wodzickich Scypionowej (matki). Majątek ten były już wówczas zadłużone na ok. 250 tys. złp. Do 1812 r. Paweł Scipio osobiście nie zatwierdził aktu kupna-sprzedaży. Obawiając się, że de Campo mogłby unieważnić sprzedaż, Markowski zastrzegł, że właścicielem długów, które spłacił za Scipio de Campo, został Piotr Dziubiński. Dodatkowo sprzedający zabezpieczał Dziubińskiemu ewikcję na majątku hr. de Campo: „a że sukcesorowie JW Pawła Scypiona tyle tylko mają odebrać z tychże dóbr, ile zostanie się od długów opłaconych ojcowskich więc jeżeliby się większe długi okazały Jaśnie Wielmożnego Pawła Scypiona nad podaną

c) Pożyczki

W 1810 r. August Filip Sztettner były kapitan Wojska Polskiego dziedzic Budzisk i Sobieszek w pow. radzyńskim zhipotekował na rzecz nieletniej Cecylii Elżbiety Dołowskiej córki 60 tys. złp. (ok. 3.333 dukatów). Dołowska była córką zmarłych pułkownikostwa Jana Filipa i Katarzyny z Dołowskich Sztettnerów (?siostrzenicą Augusta Filipa?), a suma 60 tys. złp. pochodziła z zapisów testamentowych. August Sztettner zhipotekował tę sumę z procentem 5 od 100 na Budziskach i Sobieszkach do czerwca 1811 r., jednak chyba do 1812 r. długu nie spłacił skoro wciągnięto go do ksiąg intabulacyjnych dopiero w kwietniu 1812 r.

Największą ilość pożyczek odnotowano w 1811 r. Sumę 6.171 złp. długu „w monecie grubej srebrnej” (czyli ponad 1000 talarów) zaciągnął wówczas od swej małżonki Anny z Bandtków Józef Gastel. Dług zapisano na majątku dziedzicznym Gastla – Lendzie Ruskim. Szymon Zakrzewski pożyczył od Adama Wierzejskiego, archiwisty TC w Siedlcach 1980 złp (330 talarów), z prowizją 5 od 100, na pół roku do stycznia 1812 r. Pożyczkę zhipotekował na swych dobrach – Popławach (pow. łukowski) i Mościskach (pow. radzyński). Sumę 1.452 czerwonych złotych (czyli 26.136 złp) długu posiadał w 1811 r. Józef Raciborski dziedzic części Charlejowa. Pożyczał ją sukcesywnie od Franciszka Wyrzykowskiego (dziedzica Romaszek, pow. włodawski) – w 1805 r. – 1000 (18 tys. złp.), 1806 - 250 (4500 złp.), 1810 – 2 (36 złp.). W 1811 r. zhipotekował cały dług razem z prowizją 200 czerw. zł. na dobrach w Charlejewie aktem notariusza białskiego (wciągniętym w maju 1812 r. do akt departamentowego konserwatora hipotek). Antoni Wojciechowski z pow. włodawskiego pożyczył od Kopla Szmulowicza z Lublina 2.700 złp. Zabezpieczył tę kwotę „na sumach w skarbie dóbr Kocka” czyli na wiaryzności hipotecznej którą posiadał na dobrach kockich.

Znacznie mniej pożyczek zanotowano w 1812 r. W marcu tego roku, czterdzieści czerwonych złotych (czyli 720 złp.) z procentem 5 od 100, pożyczył z masy spadkowej po ks. Janie Faliszewskim Szymon Zakrzewski „dziedzic części dóbr” w Mościskach i Sokulu (pow. radzyński), na których to dobrach zabezpieczył wspomnianą kwotę. Ks. Konstanty Czartoryski z mocy wcześniejszych transakcji był dłużny Karolinie Ostaszewskiej 4.683 dukatów (70.245 złp.)⁵⁰. W 1812 r. zhipotekował je na dobrach międzyrzeckich zobowiązując się zarazem do uiszczenia długu w dwóch ratach.

Piotr Dzubiniński po zakupie (a właściwie nabyciu w zamian za uregulowanie długów) Serokomli rozpoczął spłatę ciążących na tych dobrach należności. Już w

tabelę lub jakiegokolwiek nielegalności ze strony JW Scypiona tedy Wny Piotr Dziubiński nabywca ewikcją mieć będzie na pozostałych sumach JW Scypiona na dobrach serokomlskich, wreszcie jeżeliby te niewystarczyły na majątku samego JW Pawła Scypiona, zgoła tak co do przedmiotu tego jako też i sum przejętych do spłacenia przez W. Dziubińskiego żadnej ewikcji Wy Piotr Dziubiński mieć nie będzie do JW Walentego Markowskiego przedającego”.

⁵⁰ Zastosowano tu przelicznik w stosunku: 1 dukat – 15 złp., mniejszy od obowiązującego – 1 dukat za 18 złp.

lipcu 1812 r. zwrócił jednemu z wierzycieli, księdzu Sebastianowi Nowakowskiemu 16 480 złp.⁵¹

d) Kaucje

Kaucje składane w 1810 r. związane są z urzędnikami pow. radzyńskiego – we wrześniu 1810 r. Teodor Święcki, właściciel dóbr Suchodół (pow. węgrowski) zahipotekował na swych dobrach 3 tys. złp. kaucji za Franciszkiem Wojtkowskim burgrabią pow. radzyńskiego, zaś w listopadzie tego roku Franciszek Domaszewski, dziedzic Domaszownicy, Wólki Domaszowskiej i Gozda, (pow. łukowski) zapisał na powyższych dobrach kaucję za Ignacym Łaskim pisarzem konsumpcyjnym w Radzynie, w wysokości 1500 złp.

Największą ilość kaucji - analogicznie jak w przypadku pożyczek – odnotowano w 1811 r. W kwietniu Adam Moczulski, dziedzic Przegalin, złożył na nich, sam za sobą, jako dzierżawcą dóbr narodowych Wiski dwie kaucje w łącznej wysokości 18.696 złp. W tym samym miesiącu Baltazar Jasiński, dziedzic Dziewul (pow. siedlecki) zahipotekował na nich 10 tys. złp. „w moc podniesienia sumy dla W. Marianny z Romanowiczów Ośniałowskiej [...] w depozycie Trybunału lubelskiego będącej”. Ten sam, w czerwcu złożył kaucję 12 tys. złp. za Antonim Węgrem, pisarzem magazynu solnego w Krzemieniu. W tym samym miesiącu Józef Raciborski zahipotekował na części Charlejowa (pow. radzyński) kaucję za Antonim Lisowskim obejmującym dzierżawę „dóbr narodowych” (państwowych) w Lysobykach i Przytocznie (pow. radzyński) w wysokości 3.308 złp. W lipcu 1811 r. Jan Biernacki dziedzic na częściach wsi Biernaty Stare, Biernaty Płosodrza i Biernaty Wólka (pow. łosicki) zahipotekował na nich kaucję w wys. 3 tys. złp. za Wincentym Biernackim, swym synem obejmującym stanowisko burgrabiego powiatu radzyńskiego. W czerwcu i wrześniu 1811 r. Baltazar Jasiński, na swych dobrach w pow. siedleckim złożył kaucję w wys. 18 tys. złp. za Franciszkiem Koziarowiczem kasjerem departamentowej intendenty. We wrześniu tego roku Ignacy Jasiński zahipotekował na Rozwadówce i Dołholiskach (pow. włodawski) 4 tys. złp. kaucji za Hieronimem Paszkowskim, exaktorem konsumpcyjnym i dystrybutorem papieru stemplowego w Międzyrzeczu.

W 1812 r. zahipotekowano tylko 2 kaucje – Tadeusz Czernski na dobrach Borki (pow. radzyński) zapisał 7 060 złp. za Stefanem Jedlińskim obejmującym w dzierżawę dobra państwowe Zemborzycze, zaś Szymon Zakrzewski 6 tys. złp. na Sokulu i Mościskach (pow. radzyński) za Wincentym Biernackim obejmującym tym razem stanowisko komornika pow. radzyńskiego.

W kwietniu 1811 r. ekstabulowano (wykreślono z akt hipotecznych) dwie kaucje związane z dobrami w pow. radzyńskim: 63 tys. złp. zahipotekowane na Bezwole i Lisiejwólce przez Leona i Anielę Nowakowskich za Maurycym i Balbiną Izycymi w dniu 30 VIII 1807 r. w (jeszcze w aktach ziemskich międzyrzeckich), oraz

⁵¹ AP Siedlce, Urząd konserwatora hipotek..., *Księga intabulacji i ekstabulacji 1810-1819*, b. sygn., s. 94-95, 105-106, 112-113, 220, 231, 241-242, 246-247, 276,

65.579 złp. zapisane w 1810 r. na dobrach międzyrzeckich przez plenipotentą ks. Konstantego Czartoryskiego za Mośkiem Gdalcowiczem z Międzyrzecza⁵².

e) Inne

W lipcu 1811 r. właściciel części na Charlejewie Józef Raciborski zawarł z Wincentym Karlikowskim kontrakt dzierżawny na trzy lata, za sumę 10 tys. złp. W myśl tej umowy Karlikowski wypłacał od ręki 6.740 złp i 16 gr., zaś resztę sumy miał wypłacić dopiero po zakończeniu terminu kontraktu. Całą sumę zapisano na dzierżawionej przez Karlikowskiego części Charlejowa.

27 lipca 1811 r. Ignacy Laskowski na częściach Przegalin Wielkich „za wyprawę czyli garderobę [...] siedmdziesiąt czerwonych złotych [1.260 złp – przyp. A. R.] w gotowiznie wzięte” oprócz tej sumy zapisywał dla żony Józefy z Kłodnickich 2 tys. złp., czyli łącznie 3.260 złp. Tego samego dnia Laskowski na mocy oddzielnego aktu, na tym samym majątku zahipotekował żonie 500 dukatów (9 tys. złp). Łączne więc obciążenie jego majątku na Przegalinach wyniosło – 12.260 złp.

Tatarzy Maciej Abraham i Mustafa Azulewiczowie w styczniu 1812 r. zahipotekowali 3 tys. dukatów (54 tys. złp) na dobrach dziedzicznych Studziance w pow. białskim i Worociu w pow. radzyńskim. Nie podano podstawy obciążenia, była to jakaś należność dla Arona i Gdali Bidermanów, kupców międzyrzeckich. Wpis nie rozgraniczał precyzyjnie sumy obciążenia na oba majątki nie wiadomo zatem dokładnie na ile obciążony był Woroniec⁵³.

Wartość sprzedanych nieruchomości w powiecie radzyńskim wynosiła 434.300 złp. Z tego 420 tys. złp przypadła na dobra Serokomłę Walentego Markowskiego. Pozostałe transakcje były niewielkie - dotyczyły bądź mniejszych kawałków gruntów, bądź części odsprzedawanych od większych nieruchomości.

W niektórych przypadkach porównanie wartości sprzedawanych nieruchomości może stanowić uzupełnienie wcześniejszych prób ustalania rozmiarów własności ziemskiej w powiecie. I tak np. D. Magier podaje, że majątek Ignacego Laskowskiego z Przegalin Wielkich został oceniony po jego śmierci w 1812 r. na 6.324 złp. W 1811 r. przed sprzedażą majątek ten wart był o 2.300 złp. więcej, co stawiałoby Laskowskiego nieco wyżej wśród najzamożniejszych przedstawicieli drobniejszej szlachty. Natomiast w świetle danych przytoczonych z inwentarza po Laskowskim zapis hipoteczny dla żony sporządzony przed śmiercią w 1811 r. obciążający dobra na ponad 12 tys. złp. dwukrotnie przekraczał realną wartość dóbr⁵⁴. Ignacy Laskowski jako jedyny z badanej grupy podał w akcie kupna-sprzedaży przyczynę zbycia nieru-

⁵² AP Siedlce, Urząd konserwatora hipotek..., *Księga intabulacji i ekstabulacji 1810-1819*, b. sygn., s. 12, 15, 46, 47, 49, 50, 76, 81- 82, 114, 143, 150, 244, 257.

⁵³ AP Siedlce, Urząd konserwatora hipotek..., *Księga intabulacji i ekstabulacji 1810-1819*, b. sygn., s. 97, 106, 107, 195.

⁵⁴ D. Magier, dz. cyt., s. 80.

chomości – pieniądze były mu potrzebne na leczenie. Choroba czyniła szybkie postępy; Laskowski pozbywał się kolejnych części majątku w bliskim odstępie czasu, aby opłacić medyków, jednak starania o poprawę zdrowia zakończyły się fiaskiem.

Jeżeli chodzi o kaucje to zasadne wydaje się rozpatrzenie obu ich rodzajów: po pierwsze – kaucji obciążających nieruchomości w powiecie, a po drugie – kaucji składanych przez urzędników pow. radzyńskiego lub za urzędników tegoż powiatu. W tym ostatnim przypadku wpis kaucyjny mógł obciążać dowolną nieruchomość na terenie kraju, zależało to tylko od wyboru kautora przez kawenta⁵⁵. Stąd też ustalenie pełnego wykazu kaucji tak pow. radzyńskiego jak też i innych powiatów dep. siedleckiego wydaje się mało realne.

Kaucji związanych z powiatem radzyńskim mamy w interesującym nas okresie – piętnaście, z czego do akt hipotecznych wciągnięto trzynaście, dwie zaś wykreślono. Na dobrach leżących w powiecie radzyńskim zapisano sześć kaucji, o łącznej wartości: 100.643 złp. Pozostałych 7 zahipotekowano poza granicami powiatu. W 1810 r. w pow. radzyńskim złożono 1 kaucję (65 579), w 1811 r. – 3 (22.004) , w 1812 r. – 2 (13.060). Najmocniej obciążone z tytułu kaucji nieruchomości pow. radzyńskiego to dobra międzyrzeckie i Przegaliny.

Warto tu jednak nadmienić, że obciążenia nieruchomości z tytułu kaucji, były stosunkowo „bezpieczne”. Nie były to obciążenia bezwzględne – jak np. w przypadku pożyczki; dopiero w momencie, gdy kawent dopuścił się defraudacji, bądź w jakikolwiek inny sposób naraził skarb państwa na straty, kwota kaucji mogła być egzekwowana z majątku kautora. W badanym przeze mnie materiale hipotecznym departamentu siedleckiego, na kilkaset wpisów kaucyjnych ani razu nie natrafiłem na ślad egzekwowania przez państwo kaucji hipotecznej. W tym świetle nie jest zaskakująca decyzja Józefa Raciborskiego, który nie obawiał się swojego poważnie zadłużonego majątku (patrz wyżej) obciążyć dodatkowo ponad 3-tysięczną kaucją.

Wśród kautorów pojawiają się najczęściej przedstawiciele lokalnej elity, głównie ówcześni (lub późniejsi) sędziowie pokoju: Teodor Święcki (SP pow. węgrowskiego), Franciszek Domaszewski (SP pow. łukowskiego), Ignacy Jasiński (SP pow. włodawskiego) Leon Nowakowski (SP i poseł pow. radzyńskiego), a także przedstawiciele władz administracyjnych, podprefekci: Baltazar Jasiński (radzyński) i Adam Moczulski (włodawski). W rozpatrywanym okresie największe kaucje na swych dobrach w pow. siedleckim zahipotekował Baltazar Jasiński (30 000 złp.) Podprefekt radzyński częściej składał kaucje za osobami obejmującymi urzędy poza obrębem jego powiatu. Z kolei za urzędników radzyńskich kaucje składali głównie posesjonaci spoza powiatu. Niestety odnotowane kaucje dotyczą niewielkiej liczby niższych urzędników, kaucje za pozostałych musiały zostać zahipotekowane na dobrach leżących poza granicami departamentu siedleckiego.

Pisząc o pożyczkach z terenu powiatu radzyńskiego musimy mieć na uwadze, że w niniejszym opracowaniu znalazły się jedynie pożyczki hipoteczne związane ze średnimi i większymi posiadłościami ziemskimi. Nie uwzględniam pożyczek obciążających mniejszą własność ziemską a także pożyczek nie hipotecznych, ani też

⁵⁵ Choć w większości przypadków kaucje hipotekowano w granicach danego departamentu.

pożyczek z terenów miast powiatu radzyńskiego (za wyjątkiem Radzynia - patrz niżej). Ogólna ilość zadłużenia była zatem dużo większa. Warto tu podkreślić, że ustalenie faktycznej liczby i wysokości pożyczek może napotykać na utrudnienia - np. w przypadku sprzedaży Serokomli Markowskiego mamy do czynienia z ewidentnym ratunkiem przed subhastacją, a sprzedaż jest właściwie przekazaniem tytułu własności w zamian za uregulowanie długów. Być może do ogólnej kwoty zadłużenia należałoby też dodać 54 tys. złp., które zahipotekowali na swych dobrach w pow. radzyńskim Maciej i Mustafa Azulewiczowie – jednak w aktach nie podano podstawy należności.

Z tytułu pożyczek hipotecznych, procentowych, większa i średnia własność ziemska w powiecie radzyńskim była zadłużona na kwotę ok. 167.952 złp. (z procentami). Pożyczki hipotekowano na dobrach powiatu radzyńskiego w okresie Księstwa Warszawskiego raczej rzadko (jedna w 1810 r. cztery – w 1811 r., dwie w 1812 r.), były one dość zróżnicowane jeśli chodzi o wysokość kwot. Zazwyczaj procent od nich wynosił 5 od 100. W znakomitej większości odnotowane pożyczki były zaciągane w latach 1810-1812 tylko w trzech przypadkach (August Filip Sztetter, Józef Raciborski, Konstanty Czartoryski) wciągnięto do akt hipotecznych dawniejsze długi. Obciążenie majątku długami i brak możliwości ich spłaty musiały prowokować próby ratunku z sytuacji. O ile właściciel nie mógł lub nie potrafił sam podołać spłacie należności musiał znaleźć inne wyjście. Wydaje się że tak właśnie uczynił Józef Raciborski, który swój zadłużony ponad miarę majątek puścił w trzyletnią dzierżawę uzyskując od ręki sporą ilość gotówki.

Dłużnicy i wierzyciele wywodzili się ze niemal wyłącznie ze stanu szlacheckiego, w znakomitej większości szlachty posesjonatów, są też odnotowani przedstawiciele szlachty urzędniczej i dzierżawcy dóbr. W jednym przypadku wierzycielem był Kopel Szmulowicz, Żyd lubelski, w jednym przypadku sumę pożyczono depozytu sądowego.

W interesującym nas okresie tylko jeden wpis dotyczy spłaty długów – przez nowego właściciela Serokomli wypełniającego zobowiązania wynikające z transakcji kupna-sprzedaży.

W pracy o elicie urzędniczej dep. siedleckiego wspominałem o drugim miejscu braci Markowskich – po Janie Ossolińskim - w skali zadłużenia w departamencie⁵⁶. Obecnie - wzięwszy pod uwagę stopień zadłużenia dóbr serokomlskich, wypada przyznać – przynajmniej w 1812 r. – palmę pierwszeństwa Walentemu Markowskiemu.

4. Archiwa

W Księstwie Warszawskim usiłowano skomasować dawne archiwalia samorządowe i sądowe w nowo ustanowionych placówkach archiwalnych (archiwa notariuszy/konserwatorów hipotek). W departamencie siedleckim akcja ta dała dość

⁵⁶ A. Rogalski, *Elity urzędnicze departamentu siedleckiego 1810-1815. Przyczynek do portretu zbiorowego*, tekst wygłoszony podczas I Sympozjum dziejów biurokracji, Siedlce 22 VI 2007.

zróznicowane efekty. O ile w stosunku do akt sądów szlacheckich możemy mówić o sukcesie, to w odniesieniu do zabezpieczania i zbierania akt samorządowych było już - w zależności od powiatu - znacznie gorzej. Niestety w tej materii powiat radzyński zajmował jedno z ostatnich - jeśli nie ostatnie - miejsce w całym departamencie.

W latach 1810-1812 w powiecie radzyńskim kancelarie prowadziło dwóch notariuszy: Jan *Sariusz* Mniński (rezydujący w Radzynie) i Franciszek Radzikowski (rezydujący w Międzyrzeczu) Zachowane akta Radzikowskiego pochodzą dopiero od 1811 r., natomiast Mnińskiego od 1812 r. Jednak obaj musieli działać na terenie powiatu od 1810 r. Nieco trudniej ustalić jest, który z nich był powiatowym konserwatorem hipotek. W swoim artykule poświęconym tej problematyce pisałem: „Radzikowski w swojej korespondencji do departamentowego konserwatora hipotek z 1812 r. określał się jako notariusz „utrzymujący konserwację akt mielnickich i terespolskich” a nie „powiatowy konserwator hipotek” [...] wydaje się, że nie był właściwym konserwatorem hipotek pow. radzyńskiego, tylko na zlecenie władz trybunalskich „utrzymywał” poaustriackie akta mielnickie, które pozostały w Międzyrzeczu (w Międzyrzeczu znajdowała się na początku XIX w. część archiwum ziemskiego mielnickiego, jednak tylko z okresu Galicji Zachodniej), a oprócz nich jakąś część dawnych akt terespolskich”. Potwierdza to oficjalna tytulatura Jana Sariusza Mnińskiego, który w aktach określał się jako „notariusz i konserwator hipotek powiatu radzyńskiego”. Trudno powiedzieć jak było w rzeczywistości, ale do 1812 r. powinien on przejąć i przechowywać w swym archiwum wszystkie dawne księgi miejskie z terenu powiatu. Jednak z terenu powiatu radzyńskiego w ramach akcji scaleniowej nie przekazano do SAAD-u żadnych staropolskich akt miejskich. Jedynie Radzikowski przekazał ze swego archiwum księgi ziemskie mielnickie i miejskie terespolskie. Być może Mniński zdołał zebrać akta miejskie ze swego powiatu, ale te uległy zniszczeniu podczas działań wojennych w 1812 r., być może akcja scaleniowa nie doszła do skutku a akta pozostały na miejscu w magistratach i tam zostały zniszczone w 1812 r.⁵⁷ Mamy kilka informacji dotyczących dawnych ksiąg miejskich radzyńskich w aktach Mnińskiego. Jak z nich wynika jeszcze w 1808 r. funkcjonowała księga miejska oznaczona cyfrą X⁵⁸. Trudno tu ocenić, jakie lata obejmowały wcześniejsze księgi (o ile zachowały się), przypuszczać można, że 9 poprzednich ksiąg pochodziło z XVII/XVIII w. Jednak wszelkie ustalenia w tej materii przy niemal zupełnym braku materiału źródłowego wydaje się jak na razie jałowe. Nie wiemy nawet czy księgi 1-10 to całe archiwum miejskie, czy jedynie jedna z serii ksiąg. Biorąc pod uwagę wielkość miasta bardziej prawdopodobna wydaje się ta pierwsza możliwość.

Jak dotąd nie odnalazłem analogicznych informacji dotyczących innych ośrodków miejskich pow. radzyńskiego. Być może dokładniejsza kwerenda pozwoli na ustalenie ich losów.

⁵⁷ A. Rogalski, *Archiwa notariuszy...*, s. 37.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Akta Jana *Sariusza* Mnińskiego 1812 - 1815, sygn. 1, (dalej: AP Radzyna, AJS), s. 22 - „za pośrednictwem aktu przed Księgami miasta Radzyna [...] w Księdze X, na karcie dwadzieścia i dwa, pod numerem 57 zeznanego...”.

5. Powiat radzyński w 1812 r.

Jak dotąd nie opracowano historii wojny 1812 r. dla wschodnich departamentów Księstwa Warszawskiego. Wyjąwszy rajd Czernyszewa nie podnoszono szerzej sytuacji panującej w departamentach siedleckim i lubelskim podczas wojny francusko-rosyjskiej. Tematyka ta zaś wymaga głębszego rozpoznania, jako że departament siedlecki był terenem działań militarnych niemal od początku do końca wojny francusko-rosyjskiej,⁵⁹ a akcja Czernyszewa to tylko jeden z epizodów tychże działań. Oczywiście prowadzono je na marginesie głównego teatru wojny siłami nieporównanie mniejszymi jednak ze względu na ich specyficzne cele – wyniszczenie zaplecza apro wizacyjnego na tyłach Wielkiej Armii – były one dla departamentu siedleckiego bardzo dotkliwe.

Raporty Jasińskiego dają obraz wojny 1812 r. w pigułce. Od jej początków, czyli działań o charakterze kontrwywiadowczo-prewencyjnym, aż do wycofania się sił rosyjskich do Terespoła w listopadzie 1812 r. Częstotliwość raportów prefekta radzyńskiego w momencie wkroczenia do departamentu siedleckiego wojsk Tormasowa jest godna uwagi, codziennie lub nawet dwa razy dziennie nadsyłał on prefektowi świeże informacje o sytuacji. W siatce jego informatorów znajdowali się podlegli mu urzędnicy – ówczesny burmistrz Radzyna (?Skrodzki?), oraz Michał Parasiewicz, sekretarz podprefektury radzyńskiej. Raporty radzyńskiego podprefekta pisane żywym, barwnym językiem pozytywnie odbijają się od raportów pozostałych podprefektów. Jasiński nie stroni od anegdoty, jego raport z akcji w Kocku to niemal pisarsko uchwycona scenka rodzajowa, z dużą dozą humoru i umiejętnie budowaną dramaturgią wydarzeń, przywodząca na myśl fragmenty z „Trzy po trzy” Aleksandra Fredry. Jasiński wykazywał się wyjątkową trzeźwością sądów, widać to zwłaszcza w jego krytycznej ocenie funkcjonowania improwizowanej siły zbrojnej - gwardii cywilnej i pospolitego ruszenia. Zaskakująco celne – zwłaszcza na tle przywiązania późniejszych dowódców polskich ruchów niepodległościowych do archaicznych formacji wojskowych – jest zdanie Jasińskiego na temat pospolitego ruszenia w pow. radzyńskim: „Użycie kosynierów i pikinierów mały użytek zrobić mogą. Strzelcy całego departamentu jedni mogliby, jakie zrobić wrażenie, a w czasie częściowego napadu [dać] odpór”.

Podprefekt radzyński spełniał podczas wojny 1812 r. bardzo ważną funkcję tym bardziej, że ze względu na ucieczkę z zagrożonych powiatów podprefektów bialskiego i włodawskiego po części zarządzał owymi pogranicznymi powiatami i zbierał z nich informacje. Zasięg terytorialny wiadomości, które podprefekt radzyński dostarczał do siedleckiej centrali wykraczał nie tylko poza tereny jego powiatu, ale nawet – departamentu. Raporty Jasińskiego nie objęły okresu tuż przed rozpoczęciem wojny, skądinąd wiemy, że w Radzynie pod koniec maja stacjonował pułk jazdy z dywizji gen. Roźnieckiego, a w początkach kampanii przez powiat przemieszczały się oddziały Schwarzenberga⁶⁰. W początkach wojny 1812 r. Jasiński proponował

⁵⁹ A. Chojnacki, dz. cyt.

⁶⁰ M. Kukiel, dz. cyt., t. 1, s. 216, 323.

prefektowi Grzybowskiemu przeprowadzenie kroków zaradczych w związku z podejrzaną politycznie rodziną Bętkowskich z powiatu włodawskiego. Kolejne raporty dotyczyły już sytuacji militarnej w tymże powiecie. Do lipca 1812 r. Jasieński rezydował na miejscu w Radzynie, potem w trakcie działań wojsk Tormasowa, jak większość przedstawicieli władz cywilnych przeniósł się do zachodnich powiatów departamentu. Pod koniec października próbował wracać do powiatu radzyńskiego, lecz okazało się, że nadal stacjonowały tu wojska rosyjskie (najprawdopodobniej był to oddział lub część oddziału Czernyszewa). W dniu 19 XI Jasieński przybył do największego miasta swego powiatu - Międzyrzecza. Donosił stamtąd o zwycięstwie oddziału płk Wierzbickiego nad Rosjanami, „do czego także i obywatele miasta Międzyrzecza jaką mogli byli pomocą”. Pozostawał tam do co najmniej do końca miesiąca – zapewne miejsce jego pobytu było uwarunkowane dobrym położeniem miasta – pomiędzy Białą a Radzynie, z których obu podówczas ściągał informacje. W Radzynie Kozaków już wówczas nie było, choć pojawiali się jeszcze w okolicach miasta. Z Międzyrzecza podprefekt donosił o tragicomicznych wydarzeniach w Kocku (por. Aneks nr 1) i o kompletnym spustoszeniu swego powiatu w trakcie działań wojennych⁶¹. Pod koniec roku punkt ciężkości zainteresowań Jasieńskiego leżał nie tyle w powiecie radzyńskim co w powiecie białskim i jego stolicy. Ostatni zachowany raport z 24 listopada 1812 r. tchnął optymizmem „Nadzieje są jak najlepsze, byleby skąd większa siła nieprzyjacielska nie ukazała się”. Rzeczywistość okazała się daleko mniej szczęśliwa.

III. MIASTO RADZYŃ

Według danych zawartych w pracy J. Kazimierskiego w 1808 r. w mieście mieszkało 1357 osób. Dekadę później zaledwie o 10 więcej. W 1808 r. było 261 domów, w 1810 – 242, w 1818 – 248. W 1818 r. miało być w mieście 238 domów drewnianych i 10 murowanych. 1808 r.⁶² Na jeden dom przypadało w Radzynie w 1808 r. średnio 5 osób, zaś w 10 lat później – 7.

a) Władze

Nie znamy członków władz miejskich radzyńskich w latach 1810 - 1812 r. Natomiast w jednym z akt notarialnych w 1813 r. wymieniani są Adrian Białoszewicz, zastępca burmistrza, oraz rajcy Józef Biernacki i Wawrzyniec Kiełczewski. Jednak urzędowej tytulatury użyto w tym konkretnym akcie tylko dlatego, że w trakcie wspomnianej czynności prawnej występowali oni jako reprezentanci miasta - przedstawiciele władz miejskich⁶³. W pozostałych aktach z 1813 roku, dotyczących transakcji pomiędzy osobami prywatnymi, kiedy występowały te same osoby pomimo, że

⁶¹ Doniesienia Jasieńskiego o ruinie powiatu radzyńskiego w pełni potwierdzają spostrzeżenia Fryderyka Skarbka, opisującego te tereny bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych 1812 r., por. S. Jarmuł, dz. cyt., s. 72.

⁶² J. Kazimierski, dz. cyt. s. 259 i nast.

⁶³ AP Radzyń, AJSM, 1813, sygn. 2, s. 412 – 416.

bez wątpienia piastowały wspomniane stanowiska nie odnotowywano ich stanowiska⁶⁴. Zatem możemy się spodziewać, że w 1812 r. niektórzy z nich (lub wszyscy) pełnili analogiczne stanowiska. W raportach podprefekta Jasińskiego występuje niejaki Skrodzki wysyłany po informacje do Białej, w innym miejscu podprefekt pisze, że po wiadomości do Włodawy wysyłał burmistrza Radzyna. Być może jest to ta sama osoba⁶⁵.

b) Nazwy miejscowe.

Dzięki niedawno opublikowanemu przez J. Łosowskiego „Inwentarzowi miasta Radzyna i klucza radzyńskiego...”⁶⁶ możemy prześledzić ewolucję i powstawanie nowych nazw w obrębie miasta (por. Aneks nr 5). W identycznej formie przetrwały kilka nazw: „gościniec międzyrzecki”, „ul. Ostrowiecka”, „Zaleśne” (grunty w Starym Mieście Radzynie)⁶⁷. W minimalnie zmienionej formie „Zagrobelnie”⁶⁸ w aktach notarialnych odnotowano staropolską nazwę „Zagrobelne” oznaczająca część gruntów należących do Starego Miasta Radzyna⁶⁹. Staropolskie „Kliny” (Stare Miasto), to w 1812 r. „Kliny miejskie”. Dawniejsza nazwa gruntów „Skoki” funkcjonuje w 1812 r. już jako „ulica Skoki”. W niektórych przypadkach dzięki porównaniu nazw z „Inwentarza” i akt notarialnych możemy pokusić się o rekonstrukcję położenia danego miejsca. Na przykład sprzedawany w 1812 r. grunt leżący na „Zagrobelnii” pomiędzy stawem a polem „Kliny miejskie” miał nazwę „Trzecizna”. W „Inwentarzu” wymienione jest pole „Brodacka trzecizna (w Zagrobelnym)”. Nie ma wątpliwości że chodzi o ten sam teren, do roku 1812 z nazwy ubyło jedynie nazwisko jej (?pierwotnego?) właściciela. W 1742 r. właścicielem tego pola był Stanisław Zawacki, w 1812 r. Józef Toczyński sprzedawał je Tomaszowi Jabłońskiemu.

Często w aktach wymieniany jest „Rów”, lub „Głęboki Rów”, „Stary Rów”. W odróżnieniu do innych wgłębień określanych jako np. „rów pomiędzy placami”, „rowek pomiędzy łąkami” wydaje się określać głębszy zbiornik wodny. W jednym z aktów wyraźnie napisano „od rowu ciągnąca się do Rowu”⁷⁰ być może w ten sposób oznaczając różnicę.

Kilka nazw użyto na określenie miejsc leżących na północnych obrzeżach miasta: „granica płudnieńska”, „gościniec brzostowiecki” i „gościniec międzyrzecki”. Wsie Brzostowiec i Płudy oraz miasto Międzyrzec to miejscowości położone na północ od miasta Gościniec brzostowiecki odchodził na północny-zachód od gościńca międzyrzeckiego do wsi Brzostowiec. Nazwy miejscowe, w skład których wchodzi

⁶⁴ Por. AP Radzyń, AJSJM, 1813, sygn. 2, s. 314.

⁶⁵ Biblioteka Kórnicka, Oryginalne raporty poselskie podprefektów departamentu siedleckiego o poruszeniach wojsk moskiewskich 1812 – 1813, sygn. 1033, s. 17-18, 243-245.

⁶⁶ *Inwentarz miasta Radzyna i klucza radzyńskiego z roku 1742*, wyd. J. Łosowski, Lublin-Radzyn Podlaski 2007

⁶⁷ *Inwentarz...*, s. 18, 19; AP Radzyń, AJSJM, 1812, sygn. 1, s. 292.

⁶⁸ AP Radzyń, AJSJM, 1812, sygn. 1, s. 104.

⁶⁹ AP Radzyń, AJSJM, 1812, sygn. 1, s. 69, *Inwentarz...*, s. 13 i nast. Grunty te jak wskazuje nazwa leżały za groblą, na terenach pomiędzy pałacem, rzeką Białką a Kozimryniem.

⁷⁰ AP Radzyń, AJSJM, 1812, sygn. 1, s. 85, 96, 141, 143, 306, 377.

słowo granica, są często wymieniane w *Inwentarzu...*: „branicka granica”, „bielska granica”, „lichcińska granica” itd.

W aktach notarialnych pojawia się „przyległość Poprawy do miasta Radzyna należąca”. Jest to zmieniona gruntu należącego w XVIII w. do folwarku radzyńskiego⁷¹.

Akta notarialne przynoszą kilkanaście nowych nazw miejscowych. Są to cztery nazwy wspomnianych już ulic „Warszawska”, „Zduńska”, „Kościelna”, „Garncarska”, łąki „Kotowska łąka”, placu „Gródka”, bliżej nieokreślonego miejsca: „Zatyłki”, oraz terenów w północnej części miasta: „gościniec brzostowiecki”, „granica płudnieńska”, „Folwarki Podwala”, „Drożka Pogorzelowa”. Nowe nazwy zapewne wchodziły w obieg stopniowo, wraz z naturalnymi zmianami struktury zabudowy miasta oraz sieci jego dróg. Śladem tego procesu jest np. nazwa Skoki – używana w XVIII w. na określenie gruntów miejskich zaś w XIX w. – na określenie ulicy. Podobnie ewoluowało, jak się zdaje, miejsce „Folwarki Podwala”, przez które w późniejszym okresie biegła ulica. Na XIX-wiecznym *Odręcznym planiku części miasta Radzyna i wsi Koziegorynku*⁷² na północny-wschód od parku pałacowego figuruje „ulica Podwalna” łącząca się z ul. Międzyrzecką. Przy Podwalnej rozmieszczone były ogrody i stodoły miejskie.

W 1808 r. testament Wojciecha Syczyńskiego wymieniał: grunt „Półwłóczek” leżący w polu „Zaleśnym”, pomiędzy gruntami „od Glinianek” aż do „Pogorzela”⁷³. *Inwentarz...* wymienia „Zaleśne” – grunty w Starym Mieście Radzynie i „Glinianki” wólkę w Starym Mieście Radzynie. Nie wymienia natomiast „Pogorzeli”, która to nazwa pozostała śladem po jakimś pożarze.

b) Zabudowa i sieć komunikacyjna

Inwentarz miasta Radzyna z 1742 r. wymienia trzy ulice: Nową, Międzyrzecką i Ostrowiecką. W aktach notarialnych z 1812 r. odnotowane są nowe ulice: „Warszawska”, „Zduńska”, „Kościelna”, „Garncarska”, „Skoki”. Ul. Międzyrzecka leżała w obrębie Nowego Miasta Radzyna, ul. Ostrowiecka w obrębie Starego Miasta Radzyna, zaś ul. Nowa – na gruntach należących dawniej do Kazanowskich⁷⁴. Nie znamy sieci ulic Radzyna w wieku XVIII z innych źródeł, możemy jednak zakładać, że nie było ich więcej niż wymienionych w „Inwentarzu...”. Nowe ulice są śladem rozwoju sieci komunikacyjnej w mieście. Skoki to ulica, która powstała na terenie Nowego Miasta Radzyna – czyli w północno - wschodniej części miejscowości. Ulica Warszawska odpowiadała dzisiejszej ulicy Warszawskiej – biegła na zachód miasta do traktu łukowskiego, równoległe do ul. Ostrowieckiej. Pierwotnie to ta ostatnia i ul. Międzyrzecka pełniły rolę głównych ulic miasta. Ul. Garncarska funkcjonowała w

⁷¹ *Inwentarz...*, s. 134.

⁷² Powstał on zapewne ok. połowy XIX w., obecnie jest przechowywany w zbiorach bialsko-podlaskiej delegatury Służby Ochrony Zabytków w Lublinie. Za udostępnienie kopii *Planiku...*, serdecznie dziękuję dr Joannie Kowalik z radzyńskiego Archiwum Państwowego.

⁷³ AP Radzyń, AJSM, 1812, sygn. 1, s. 106, 193, 233, 247, 253, 256.

⁷⁴ *Inwentarz...*, s. IX.

Radzynie jeszcze w okresie międzywojennym, odchodziła od ul. Warszawskiej na południe w stronę rzeki Białki. Jak się wydaje na początku XIX w. stanowiła jedną z ostatnich, lub ostatnią, graniczną ulicę miasta w kierunku zachodnim. Ul. Zduńska leżała w pobliżu ul. Warszawskiej. Ul. Kościelna to być może fragment obecnej ul. Jana Pawła II leżący pomiędzy ul. Lubelską a Placem Wolności⁷⁵. Wszystkie wymienione wyżej ulice możemy traktować jako najstarsze w Radzynie. Ulice: Ostrowiecka, Międzyrzecka, Warszawska i Nowa do dziś istnieją w Radzynie. Natomiast nie istnieją lub zmieniły nazwy: Garncarska, Zduńska, Kościelna i Skoki. W mieście funkcjonowały w 1812 r. dwa sąsiadujące ze sobą rynki - z których jeden - pierwotne centrum miasta, położony był naprzeciw pałacu, zaś drugi - ślad po lokacji Nowego Miasta Radzyna nieco bardziej na północ naprzeciw parku (teren dzisiejszego dworca PKS)⁷⁶.

W świetle akt notarialnych, zabudowa - nawet przy głównych ulicach - była nieregularna, domy mieszkalne granczyły z łąkami, ogrodami, pustymi placami. Stosunkowo najwięcej domów mieszkalnych odnotowano na ul. Ostrowieckiej. Zdecydowanie bardziej rustykalny charakter miała ulica Warszawska, odnotowano tu jedynie dwa domy mieszkalne (rzecz jasna jednak musiało ich być więcej) i większą liczbę pól, ogrodów i pustych placów. Na niektórych ulicach np. Skokach, Garncarskiej wśród nieruchomości wymienianych w aktach notarialnych nie ma budynków mieszkalnych, co oczywiście nie oznacza, że nie było ich tam w ogóle (Por. Aneks nr 6). Jednak te ulice były stosunkowo nowe, oddalone od centrum miasta, zatem liczba domów mieszkalnych - o ile w ogóle tam się znajdowały - musiała być niewielka. W 1818 r., jak już wspominałem, odnotowano w mieście 10 domów murowanych, na 238 drewnianych. Nie posiadam analogicznych informacji co do okresu Księstwa. Z informacji o ogólnej liczbie zabudowy wynika, że od 1808 do 1810 r. zmniejszyła się ona znacznie - o prawie 20 budynków. Wedle akt notarialnych, w 1812 r. przy rynku miejskim (zapewne noworadzyńskim) istniały dwie kamienice (por. niżej). Można przypuszczać, że było ich wówczas nieco więcej - także przy starym rynku radzyńskim, jednak nie więcej niż 10.

Wspominany już, XIX-wieczny *Odręczny planik...* obejmuje swym zasięgiem północno-wschodnie tereny miasta, urywając się, niestety u zbiegu ulic Warszawskiej i Ostrowieckiej. Można na nim wyróżnić zaledwie trzy grupy bardziej zwartej zabudowy: przy ulicach Warszawskiej i Ostrowieckiej, przy Nowym Rynku (na planie: *Rynek 2-gi*), oraz przy ul. Podwalnej (nie licząc Koziegorynku). Jednak przy ul. Podwalnej znajdowały się - jak wynika z opisu - wyłącznie budynki gospodarcze. Przy ulicy Międzyrzeckiej, oraz fragmentach Warszawskiej i Ostrowieckiej i obu rynkach można naliczyć łącznie ok 50 budynków mieszkalnych. *Planik...* potwierdza zatem informacje z akt notarialnych sugerujące rozrzuconą, nieregularną zabudowę.

⁷⁵ Jednak na wspomnianym *Odręcznym planiku...* w tym miejscu - aż do końca pierwszego stawu, na południe, biegnie ul. Międzyrzecka. Możliwe, że nazwa „ul. Kościelna” była efemeryczna. Ale trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że autor *Planiku...*, choć zazwyczaj skrupulatny popełniał też błędy - np. widoczny u niego fragment ul. Ostrowieckiej łączący się ze Starym Rynkiem ma nazwę ul. Warszawskiej.

⁷⁶ Dwa rynki przedzielone pasem zabudowy odnotowane zostały na *Odręcznym planiku...* Oba funkcjonowały w mieście jeszcze w okresie 20-lecia międzywojennego.

Jeśli przyjąć, że autor *Planiku...* precyzyjnie oddał liczbę zabudowy (a wiele szczegółów planu na to by wskazywało) to wynikałoby, że w interesującym nas okresie większość domów rozlokowana była w zachodniej części miasta – zapewne przy ul. Ostrowieckiej. Z drugiej jednak strony – jest dość zaskakujące, że tak niewielka ilość domów – zaledwie jedna piąta ogólnej zabudowy – znajdowała się w najstarszych dzielnicach miasta (zwłaszcza w części okalającej Nowy Rynek posiadającej lepsze warunki do rozwoju przestrzennego). Na *Planiku...*, widać rozległe, puste tereny na zachód i północ od obu rynków i ulicy Międzyrzeczkiej. Przypuszczam, że autor *Planiku...* pominął znajdujące się tutaj budynki.

2. Mieszkańcy Radzyna w świetle akt notarialnych.

Pochodzenie stanowe, mobilność, gospodarka.

Mieszkańcy Radzyna wciągnęli do akt notarialnych Jana *Sariusza* Mnińskiego, notariusza pow. radzyńskiego łącznie 37 wpisów. W porównaniu z mieszkańcami innych miast powiatu była to duża, ale nie największa ilość wpisów. Mieszczanie wołyńscy w tym samym roku wciągnęli 38 akt, zaś mieszczanie maleńkich Łysobyk – 23 i Serokomli – 18. Najmniej w aktach Mnińskiego odnaleźć można wpisów z terenu Kocka.

Co do samych akt notarialnych - dają się w nich zauważyć błędy, lub nieścisłości. W akcie kwitacji Marianny Kwasowcowej i gromady Lisiwólka, na początku pomięto imię Kwasowcowej, Franciszek Muchajski, mimo prawidłowej formy nazwiska w podpisie, w jednym z aktów występuje jako Machalski, od pewnego momentu osoba wpisująca akta nadawała im błędną numerację, itd., itp.

W aktach Mnińskiego zostało odnotowanych łącznie 127 mieszkańców Radzyna (por. niżej, Aneks nr 4, *Spis mieszkańców Radzyna...*). Z tego 98 osób wyznania chrześcijańskiego i 29 narodowości żydowskiej. Dwadzieścia rodzin chrześcijańskich jest reprezentowanych przez więcej niż jedną osobę (Bankowscy, Biernaccy, Dadanowicze, Gajdanowscy, Grochowscy, Gryczyńscy, Janiccy, Konopkowie, Kubeccy, Kwasowcowie, Lipińscy, Pachoccy, Romanowscy, Rynkiewiczowie, Sieromscy, Siewkowscy, Skrzymowscy, Szymańscy, Skurlatowicze, Woźniaccy). Pozostali występują pojedynczo. Zatem w spisie występuje 70 nazwisk chrześcijańskich.

Na 29 Żydów, więcej niż jedna osoba występuje wśród Abramowiczów, Berkowiczów, Herszkowiczów, Lebkowiczów, Mozkowiczów, Zelkowiczów i Szlomowiczów, łącznie daje to liczbę 22 nazwisk żydowskich.

Dość istotna jest rola, w jakiej występują poszczególne osoby. W akcie notarialnym mogą występować jako strony – uczestnicy lub beneficjenci czynności prawnej, świadkowie, lub też biernie, na marginesie czynności prawnej – najczęściej jako właściciele nieruchomości sąsiadujących z nieruchomościami będącymi przedmiotem akcji prawnej. Wymieniano ich przy okazji określania położenia danej nieruchomości: „za gruntami N.N.”, „pomiędzy polem N.N. a polem X.X.”, etc. W zależności w jakiej roli występują dana osoba – opisywana jest mniej lub bardziej szczegółowo. Jako strony aktywnie uczestniczące w akcie prawnym występuje 76 osób. Reszta – 51 osób

to świadkowie i osoby wymieniane przy okazji ustalania położenia nieruchomości miejskich.

a) Nazwiska. Pochodzenie stanowe

Podstawą do poniższych rozważań będzie spis mieszkańców Radzyna sporządzony na podstawie akt notarialnych Jana Sariusza Mnińskiego z 1812 r. (Aneks nr 4).

Jedyny jak dotąd kompletny historyczny spis mieszkańców miasta Radzyna zawiera wspomniany już przeze mnie „Inwentarz miasta Radzyna i klucza radzyńskiego”. Wartość owego spisu podnosi także fakt, że zostały w nim odnotowane także dzielnice miasta, w których zamieszkiwały poszczególne osoby. O ile na podstawie „Inwentarza...” możemy zorientować się dokładnie ile osób mieszkało w poszczególnych dzielnicach miasta, to akta notarialne dają nam w tej materii zdecydowanie mniej możliwości.

Co za tym idzie, spis osób wykonany na podstawie akt notarialnych z początku z 1812 r. jest wysoce niekompletny. Konieczne jest uzupełnienie go o dane z późniejszych ksiąg notarialnych, jak też akt metrykalnych. Jednak nawet wówczas jego kompletność daleka będzie od danych zawartych w „Inwentarzu...”.

Kwestia dziedziczenia nazwiska była niejednokrotnie podnoszona wśród historyków, problemy wynikające z płynności nazwisk do XVIII w. praktycznie uniemożliwiają tutaj jakiegokolwiek miarodajne badania. Proces formowania się i stabilizacji nazwiska dobiegał końca w pierwszych dekadach wieku XIX był już praktycznie zakończony⁷⁷. Przy czym nazwiska szlacheckie zazwyczaj wykazywały się większą stabilnością niż mieszczańskie.

Mimo płynności form nazwisk nie sposób nie zauważyć, że wiele nazwisk mieszczań odnotowanych w XVIII-wiecznych inwentarzach i spisach, występowało na początku XIX w. na terenach tych samych miast w identycznym brzmieniu. Wydaje się, że w tych wypadkach mamy do czynienia z uformowanym, ostatecznym ich kształtem. W odniesieniu do Radzyna dysponujemy 19 nazwiskami, które przetrwały od XVIII do XIX w. w niezmienionej formie: Bankowski, Biernacki, Brodacki, Dąbrowski, Gajdanowski, Grochowski, Jabłoński, Kozłowski, Kwasowiec, Lipiński, Muchajski, Pachocki, Pastuszka, Rojecki, Skrzymowski, Szymański, Śledź, Tymoszewski, Witkowski. W kilku przypadkach różnica jest tak niewielka, że możemy przyjąć, że mamy do czynienia z tym samym nazwiskiem: Gryczon – Gryczan, Kublicki – Kubeciki, Poziomkiewicz – Poziomkowicz.

Podobieństwo kilkunastu nazwisk odnotowanych w XIX - wiecznych aktach notarialnych do nazwisk występujących w Inwentarzu sugerowałaby, że mamy tu do czynienia ze śladem kształtowania się nazwiska. Zwłaszcza, kiedy pień nazwiska pozostaje ten sam a zmienia się sufiks⁷⁸: Czajka - Czajkowski, Dadun - Dadanowicz,

⁷⁷ S. Grzybowski, *Nazwisko i jego stałość w dawnym prawie polskim*, Onomastica, R. III, Wrocław 1957, s. 485 - 514.

⁷⁸ Por. J. Bystron, *Nazwiska polskie*, Lwów Warszawa 1936, s. 127.

Daniłek, Danilak – Danielowicz, Gryczon – Gryczyński, Frech – Frechowicz, Kurylak – Kuryłowicz, Romanczuk – Romanowski, Siwka – Siwkowski/Siewkowski, Walczyńska – Walczyński, Zaleski – Zalewski.

W *Inwentarzu...* mamy odnotowane nazwisko Jabłoński. W XIX w. funkcjonowały nazwiska Jabłoński i Jabłonowski. Właściciel nazwiska Jabłoński nie miał już potrzeby udostojnienia go zatem możemy przypuszczać, że prawdopodobnie były to dwa różne nazwiska, możliwe że forma Jabłonowski wyrosła z wcześniejszej Jabłoński. Proces kształtowania się nazwiska w niektórych przypadkach odbywał się niemalże w ciągu kilku chwil – w akcie kupna-sprzedaży placu z 18 lutego 1812 r. sprzedający małżonkowie Krystyna i Jędrzej mają nazwisko Skurlat (Krystyna Skurlatowa i Jędrzej Skurlat), w podpisach zaś figurują jako Jędrzej i Krystyna Skurlatowiczowie, w kolejnym aktach łącznie z podpisami występuje już jednolita forma - Skurlatowicz⁷⁹.

W aktach notarialnych z 1812 r. występuje 30 nowych nazwisk: Bryndza, Dziedzicki, Gałęcki, Janicki, Jaźwicki, Karolowicz, Kielczewski, Konopka, Laskowski, Leszek, Lewenkowski, Orłowski, Paszkiewicz, Piotrowski, Ruszczeski, Rynkiewicz, Rzepecki, Siatkowski, Sieromski, Siutkowski, Skurlat/Skurlatowicz, Smugowski, Sopiacki, Syczyński, Toczyński, Tryciński, Wojtkowski, Woźniacki, Zbiczynski, Żółkowski. Jak widać odsetek nowych nazwisk jest duży. Trzeba jednak mieć na uwadze, że nazwisk w formie odnotowanej w *Inwentarzu....* było w Radzynie na początku XIX w. niewątpliwie dużo więcej, w aktach notarialnych były odnotowane jedynie te, których właściciele akurat wówczas dokonywali transakcji bądź wpisów. Generalnie właściciele „nowych” nazwisk należałoby traktować, jako osoby które pojawiły się w Radzynie po 1742 r. Jednak ze względu na wspomniany już proces kształtowania się nazwisk, takie rozwiązanie byłoby zbyt ryzykowne. Co więcej - wśród tej grupy nazwisk niemal wszystkie posiadają „dostojne” końcówki: - ski, - icz. Być może więc, ich właściciele w 1742 r. używali nazwisk zupełnie odmiennych - tak co do pnia jak i sufiksu. Natomiast co do właścicieli kilku nazwisk pozbawionych „szlacheckiej” końcówki możemy zakładać, że faktycznie osiedlili się w grodzie nad Białką po 1742 r.

W aktach Jana *Sariusza* Mnińskiego z 1812 r. na 127 osób zamieszkałych w Radzynie mamy 76 mieszczan, z czego 29 (czyli niemal połowa) to Żydzi. Kilkanaście osób znalazło się w aktach bez określenia przynależności stanowej (Marcin Czajkowski, Jędrzej Danielowicz, Kacper Gajdanowski, Jędrzej Karolowicz, Jan Konopka, Kazimierz Konopka, Józef Kozłowski, małżeństwo Kacpra i Marianny Kwasowców, Katarzyna Kwasowiec, Jakub Piotrowski, Franciszek Poziomkiewicz, Jakub Ruszczeski, Józef Rzepecki, Jan Skrzymowski, Petronela Żółkowska). Była to grupa osób biernie występujących w aktach notarialnych (lub jako świadkowie), w których przypadku notariusz nie miał potrzeby ich precyzyjniejszej identyfikacji, zdaje się wszyscy bez wyjątku – to mieszczenie. Ponad dwadzieścia osób źródło określiło jako szlachtę.

Z ustaleniem przynależności stanowej osób występujących w aktach notarialnych, bywają problemy. Zazwyczaj są klasyfikowane jako: sławetni (mieszczenie), urodzeni (szlachta), etc. Jednak w niektórych przypadkach strony określane były jako

⁷⁹ AP Radzyń, AJSM, 1812, sygn. 1, s. 23, 98, 106-107, 572.

„obywatele Radzyna” bez użycia precyzyjniejszego kwalifikatora. W niektórych aktach brakuje jakiegokolwiek określnika przynależności stanowej stron i świadków⁸⁰.

W przypadku osób określanych jako szlachta mamy do czynienia z daleko większym problemem - nie ma możliwości weryfikacji ich pochodzenia stanowego. Ani w kancelarii notarialnej ani w kancelarii parafialnej nie dysponowano możliwościami ustalenia przynależności stanowej zgłaszających się osób. Co więcej - akta notarialne i metrykalne - utrwały częstokroć celowe zafalszowania i upiększenia w tej materii (por. wyżej: udostojnienie nazwiska Skurląt). Bardzo wysoki odsetek osób przyznających się do szlacheckiego pochodzenia mieszkających w Radzynie pozwala domyślać się, że przynajmniej część z nich w rzeczywistości nie miała nic wspólnego ze stanem szlacheckim. Sądzę, że śladem „wśrubowywania się” do stanu szlacheckiego jest grupa osób, które w aktach notarialnych występują raz jako szlachta a innym razem jako mieszczenie (Jędrzej i Marianna Dadanowiczowie, Jan Siewkowski, Jan Gryczyński, małżonkowie Franciszka i Tomasz Woźniacy, oraz Jakub i Marianna Pachoccy). Szczególnie niestabilna sytuacja funkcjonuje w przypadku rodziny Janickich, której niektórzy członkowie określani są jako mieszczenie, inni jako szlachta, jeszcze inni (np. Maciej Janicki) raz określani są jako mieszczenie, a raz jako szlachta. Janiccy nie są wymieniani w *Inwentarzu...*, nie jest więc wykluczone, że była to stosunkowo niedawno przybyła do miasta rodzina, której niektórzy przedstawiciele usiłowali na nowym miejscu podwyższyć nieco swój status społeczny. Być może z odwrotną tendencją mamy do czynienia w przypadku rodziny Biernackich, która w XVIII w. odnotowana była jako bojarska, natomiast w XIX w. Maciej - jeden z jej przedstawicieli figurował w aktach jeszcze jako szlachcic, drugi zaś, Wawrzyniec - już jako mieszczanin. Ale podział stanowy wśród rodzin używających tego nazwiska był widoczny już w XVIII w. Bardziej więc możliwe, że Maciej Biernacki to potomek Biernackich z Białej a Wawrzyniec - Biernackich z Płudów. Mamy ślad uczestnictwa członka tej rodziny/rodzin we władzy na poziomie lokalnym - Józef Biernacki był w 1813 r. (a i zapewne w 1812 również) rajcą miejskim. W tym samym okresie rajcą był też Wawrzyniec Kiełczewski, określany w aktach jako szlachcic. Potwierdzałoby to pojawiające się w relacjach z epoki sugestie, że większe szanse na objęcie stanowiska we władzach, nawet niewielkich ośrodków miejskich miały osoby legitymujące się prawdziwym lub też zawłaszczonym szlacheckim pochodzeniem.

Niestety, niewielką pomocą przy ustalaniu tożsamości osób podających się za szlachtę służą herbarze. Występują w nich, co prawda identyczne, nazwiska (Grochowscy, Kiełczewscy, Kuryłowicze, Leszkowie, Romanowscy, Janiccy, Jaźwiccy, Bankowscy etc.) ale sama zbieżność nazwisk nie stanowi żadnego dowodu na przynależność do tej samej rodziny⁸¹. Niestety nie mamy danych, co do sposobu utrzymania

⁸⁰ AP Radzyń, AJSM, 1812, sygn. 1, s. 56, 57, 84.

⁸¹ Herbarze nie wymieniają natomiast nazwiska Muchajski, zaś Franciszek Muchajski w aktach notarialnych każdorazowo odnotowywany był jako szlachcic. I znów można tu zastanawiać się jak było w rzeczywistości. Muchajski, w odróżnieniu od grupy niepiśmiennych mieszczan potrafił się podpisać. Czy przypadkiem jego szlachecki status nie był pokłosiem li tylko szerszych horyzontów umysłowych? A może umiał

poszczególnych osób z tej grupy, wiadomo tylko, że szlachcic Stefan Leszek był kowalem.

Bez wątplenia ze szlachty wywodzili się Feliks Gumowski, Jacenty Gałęcki, Alojzy Gersz występujący w aktach jako świadkowie. Byli to jednak przedstawiciele szlachty urzędniczej, którzy rozpoczęli pracować w Radzynie (i prawdopodobnie też mieszkać) dopiero w okresie Księstwa Warszawskiego.

Spory odsetek szlachty, lub ludzi podających się za szlachtę występujących w aktach notarialnych nie był jednak spowodowany ich większą aktywnością gospodarczą lub zamożnością. Po prostu częściej zapraszano ich na świadków akt notarialnych. Być może było to pokłosiem postrzegania szlachty jako ludzi honoru, których słowo więcej „ważyło” niż świadectwo mieszczanina.

b) Mobilność

Można pokusić się o próbę ustalenia wewnętrznej mobilności mieszkańców Radzyna. Pamiętać jednak należy o nikłości podstawy źródłowej użytej do badań. Zapewne opisywane procesy miały większe natężenie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o mobilność zewnętrzną, którą można rozpatrywać z podwójnej perspektywy – częstotliwości, zasięgu i charakteru podróży mieszkańców miasta, ich czasowego zamieszkiwania w innych miejscowościach, i – w pewnych aspektach – także przenoszenia się do innych miejscowości na stałe. Jeśli chodzi o mobilność wewnętrzną istotne są zmiany miejsca zamieszkania w obrębie miasta i jego najbliższych okolic. Zachowane źródła pozwalają jedynie na wrywkowe przesledzenie mobilności wewnętrznej. Niemożliwe jest jak na razie precyzyjne ustalenie mobilności zewnętrznej mieszkańców Radzyna, choć należy zakładać, że niektórzy przedstawiciele społeczności żydowskiej prowadzący rozległe interesy handlowe podróżowali często i daleko.

Aby przesledzić przyczyny i skutki (awans lub spadek w hierarchii społecznej i ekonomicznej) mobilności wewnętrznej należałoby ustalić najpierw status poszczególnych rejonów/dzielnicy miasta, spróbować dokonać podziału na „lepsze” i „gorsze”. Jednak ze względu na jego wielkość jest to raczej mało możliwe (takie rozgraniczenie ma większe szanse w przypadku dużych ośrodków miejskich), stąd też trudno będzie ustalić czy migracja wewnątrz miasta wiązała się z awansem społecznym. Inwentarz z 1742 r. wymienia następujące dzielnice miasta: Stary Radzyń, Nowy Radzyń, przedmieścia Budzyń i Kozirynek (ten ostatni de facto pozostający poza granicami administracyjnymi miasta). Wymienia też Synagogę Noworadzyńską i Synagogę Staroradzyńską, ale w obu tych wypadkach trudno stwierdzić czy chodziło tu o wydzielone rejony w mieście, czy o tytuł rozdziału inwentarza obejmującego spis ludności pochodzenia żydowskiego (patrz: niżej). Bez wątplenia w Radzynie – jak we wszystkich ośrodkach miejskich doby staropolskiej, niezależnie od wielkości – najbardziej prestiżowym rejonem był rynek. Zatem mieszkańców domów usytuowanych

pisać właśnie dlatego, że faktycznie jako pochodzący ze szlacheckiej rodziny otrzymał starsze wykształcenie? Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Stefana Leszka.

obu rynków (a zwłaszcza Starego Miasta Radzyna) możemy traktować jako przedstawicieli miejskiej elity. Porównanie informacji zawartych w *Inwentarzu....* z wynikami kwerendy w aktach notarialnych wskazywałoby, że do tej grupy należałoby zaliczyć też mieszkańców domów usytuowanych u zbiegu głównych ulic miasta – Ostrowieckiej, Międzyrzeckiej, Warszawskiej. Również w świadomości ówczesnych mieszczan, najwyższy status posiadała centralnie położona dzielnica Starego Miasta Radzyna, leżąca wokół rynku naprzeciw Pałacu, przy jednej z najstarszych ulic – Ostrowieckiej⁸². Trudno stwierdzić czy – analogicznie do sytuacji panującej w większych miastach – najmniej ceniono przedmieścia: Kozirynek, Budzyń, Poprawy itd. Niekoniecznie musiało tak być, zważywszy na fakt, że Budzyń funkcjonował przez pewien czas jako odrębny ośrodek miejski (lokowany w 1531 r.), nazwa Kozirynek była używana zamiennie z nazwą Radzyń już w momencie lokacji miasta, zaś wieś Kozirynek wymieniana w źródłach pod koniec XV w. miała metrykę porównywalną z metryką miasta⁸³.

W obrębie Starego Miasta Radzyna mieszkali w XVIII w. rodziny Bankowskich, Brodackich, Dąbrowskich, Jabłońskich, Kozłowskich⁸⁴, Lipińskich, Muchajskich, Pachockich, Poziomkowiczów, Rojeckich, Tymoszewskich, Witkowskich⁸⁵. Na Starym Mieście Radzynie zamieszkiwali też przedstawiciele rodziny Gajdanowskich.

Wszystkie wspomniane nazwiska pojawiają się po 70 latach w aktach notarialnych. W obrębie Starego Miasta Radzyna domy posiadali podówczas Gajdanowscy, Lipińscy i Pachoccy.

Niełatwo jest określić miejsce zamieszkania w odniesieniu do pozostałych osób z tej grupy. Figurują bowiem w aktach albo jako świadkowie (notariusz nie odnotowywał szczegółowego miejsca ich zamieszkania) – jak np. Franciszek Muchajski, Józef Witkowski, czy Tomasz Brodacki, albo miejsce ich zamieszkania nie zostało sprecyzowane – np. Stanisława Dąbrowskiego, który miał dom w Radzynie w bliżej nieustalonym miejscu czy Franciszka Poziomkowicza, który posiadał bliżej nieokreślone grunta w Radzynie (ale Krystyna Poziomkowiczowa ?jego siostra? – miała dom na ul. Warszawskiej). Nie wiadomo nawet z której linii rodziny Kozłowskich wywodził się Wojciech Kozłowski, który w 1812 r. przeniósł sukcesję na Antoniego Lipińskiego. Tomasz Brodacki należał zapewne do potomków Matiasza Brodackiego ze

⁸² Jej elitarny charakter potwierdzałby fakt zamieszkania na niej rajcy miejskiego Józefa Biernackiego.

⁸³ *Inwentarz....*, s. VII, VIII.

⁸⁴ W 1742 r. w obrębie Starego Miasta Radzyna mieszkali dwie rodziny Kozłowskich – Franciszek z żoną i dziećmi: Barbarą, Krzysztofem i pasierbicą Jadwigą, oraz Jakub *Romańczuk* Kozłowski z żoną i synem Wojciechem, *Inwentarz....*, s. 18, 28.

⁸⁵ Stefan Bankowski z żoną i dziećmi Piotrem, Baltazarem, Janem, Kazimierzem i Katarzyną, wdowa po Matiaszu Brodackim z dziećmi Piotrem, Tomaszem, Jakubem, Agatą i Katarzyną, Kazimierz Dąbrowski *Paluch* z żoną i synem Wawrzyńcem, oraz jego dorosły syn Antoni, wdowiec z synem, Marcin Jabłoński, z żoną i synami Janem i Tomaszem (natomiast Piotr Jabłoński, pastuch miejski, wdowiec z czworgiem dzieci mieszkał w podradzyńskiej Białce), Felician Lipiński, z żoną i dziećmi Gabrielą i Marianną, Krzysztof Lipiński z żoną, Mikołaj Muchajski, z żoną i dziećmi Piotrem, Baltazarem, Janem, Kazimierzem, Katarzyną, Jakub Pachocki, z żoną i dziećmi Adamem, Janem, Marianną, Piotr Poziomkiewicz, slusarz, z żoną i dziećmi Pawłem i Michałem, Kazimierz Rojecki z żoną, i dziećmi Mikołajem, Szymonem i Marianną, Walenty Tymoszewski, komornik, z żoną i dziećmi Tomaszem, Jakubem, Janem i Zofią, Witkowski Stefan, z żoną i dziećmi Łukaszem i Mateuszem, *Inwentarz....*, s. 13, 15, 17, 19, 21, 22, 24, 25, 27, 79.

Starego Radzyna⁸⁶. Wymieniany w 1812 r. Tomasz Jabłoński to prawdopodobnie potomek Marcina Jabłońskiego ze Starego Radzyna⁸⁷, a nie Piotra Jabłońskiego z Białki; trudno sądzić aby któreś z dzieci ubogiego pastucha miejskiego, dorobiło się majątku pozwalającego im na zakup nieruchomości miejskiej. Gdyby jednak tak było mielibyśmy do czynienia ze śladem poważnego awansu ekonomiczno-społecznego. W 1812 r. Jędrzej Rojecki posiadał plac przy ul. Garncarskiej, Wawrzyniec Tymoszewski budynki gospodarcze na „Folwarkach Podwala”.

Prawie zupełnie nie posiadamy informacji dotyczących Nowego Miasta Radzyna. W XVIII w. w obrębie Nowego Miasta Radzyna zamieszkiwał Wojciech Skrzymowski; Józef i Jan Skrzymowscy w 1812 r. posiadali jakieś grunta w Radzynie, nie wiemy gdzie mieszkali. Mieszczanin radzyński Walenty Pastuszka wymieniany w 1812 r. być może był potomkiem Adama Pastuszka z Nowego Miasta, wymienionego w „Inwentarzu...”.

Z awansem mielibyśmy chyba do czynienia w odniesieniu do rodzin Biernackich, Szymańskich, Śledziów i Gajdanowskich. Co do tych ostatnich sytuacja nie jest do końca pewna. W XVIII w. na Starym Mieście mieszkała „Gajdanowska, wdowa Kuryłówna z córką Joanną”. Pozostali przedstawiciele tej rodziny zamieszkiwali wówczas na Kozimryнку (posiadali też grunty w obrębie Starego Miasta)⁸⁸. W 1812 r. Wojciech Gajdanowski miał dom na ul. Ostrowieckiej. Ponieważ po wdowie Gajdanowskiej z XVIII pozostała tylko córka, zatem to nie z jej linii wywodził się Wojciech Gajdanowski z 1812 r. Wydaje się więc, że mielibyśmy tutaj przykład podniesienia statusu uboższej linii rodziny. W 1742 r. rodzina Śledziów zamieszkiwała Głównę, wieś należącą do klucza radzyńskiego. W 1812 Jakub Śledź był wymieniany jako mieszczanin, posiadał grunta w mieście niedaleko „Glinianek”, nie wiadomo czy w mieście mieszkał, gdyby tak było tutaj także mielibyśmy do czynienia z awansem społecznym.

Bardziej skomplikowana sytuacja funkcjonowała w przypadku innych rodzin zamieszkujących w XVIII w. wsie klucza radzyńskiego. Przedstawiciele rodziny Biernackich odnotowano wówczas w Białej i Płudach (przy czym Biernaccy z Białej określani byli jako bojarowie). Siedemdziesiąt lat później Józef Biernacki miał dom na ul. Ostrowieckiej. W 1742 r. W Białej zamieszkiwał też Leonard Szymański z żoną i dziećmi Michałem i Dorotą⁸⁹. W 1812 r. wszyscy Szymańscy występujący w aktach notarialnych określani byli jako mieszczanie radzyńscy, jeden z nich, Adam Szymański posiadał grunta w mieście.

⁸⁶ Aczkolwiek dość ryzykowne byłoby utożsamianie Tomasza z 1742 r. z Tomaszem z roku 1812. Z pewnością był to jego syn lub wnuk.

⁸⁷ Ale niekoniecznie tożsamy z jego synem Tomaszem, raczej wnuk lub prawnuk.

⁸⁸ Wojciech Skrzymowski, z żoną i dziećmi Maciejem, Michałem, Jakubem i Zofią; Adam Pastuszka, z żoną i dziećmi Janem, Apolonią, Małgorzatą; Wojciech Gajdanowski, z żoną i dziećmi Antonim, Marianną, Teresą, Franciszką, Dorotą oraz pasierbami Bartoszem i Piotrem, *Inwentarz...*, s. 38, 41, 60; wdowa Gajdanowska – s. 29.

⁸⁹ W Płudach: Antoni Biernacki z żoną i dziećmi Andrzejem i Marianną, w Białej: Michał Biernacki, z żoną i synami Piotrem, Franciszkiem, Marcinem i Wojciechem. Michał posiadał 9 zagonów pustego placu w Radzynie, *Inwentarz...*, s. 64, 70; Szymańscy - s. 69.

Reasumując: Trudno stwierdzić czy w świadomości mieszkańców miasta na początku XIX w. żywy był podział na Stare i Nowe Miasto Radzyń (Nowe Miasto lokowane było przez Stanisława Szczukę w 1690 r.)⁹⁰. Ale na przestrzeni 70 lat mamy tylko kilka przypadków awansu do „lepszey” dzielnicy. Trudniej w świetle posiadanych informacji ustalić czy potomkowie dawnego mieszczaństwa (ew. szlachty) zamieszkujących w XVIII w. Stare Miasto nadal przebywali w jego granicach. Pewność mamy w stosunku do trzech rodzin. Co do pozostałych mieszkańców Starego Radzyna wymienianych w *Inwentarzu...* – w XIX w. nadal mieszkali w mieście, jednak w świetle dotychczasowej kwerendy nie można ustalić, w którym dokładnie miejscu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy zakładać, że nadal posiadali domy na terenie Starego Miasta.

W aktach notarialnych z 1812 r. napotykamy jeden udokumentowany ślad mobilności zewnętrznej mieszczan radzyńskich – syn Katarzyny Syczyńskiej z pierwszego małżeństwa, Karol Borysiewicz mieszkał podówczas w Siedlcach⁹¹. Rodziny: Leszków, Skurlatów i Bryndzów zapewne przybyły do Radzyna po 1742 r. spoza miejscowości należących do klucza radzyńskiego.

c) Gospodarka.

Kwerendą objęto jednostronne akta dobrej woli oraz transakcje zawierane pomiędzy mieszkańcami Radzyna. Na 37 transakcji zawartych w 1812 r. pośród mieszkańców miasta Radzyna najwięcej wciągnięto do akt kontraktów kupna - sprzedaży – 23. W znakomitej większości dotyczyły one gruntów położonych „w granicy miasta”: łąk, ogrodów i placów. Tylko dwa kontrakty dotyczyły domów, dwa inne - budynków gospodarczych. Siedem aktów to pożyczki i kwitacje. Pojedynczo występują: przeniesienie sukcesji, zamiana, dzierżawa, podział majątku, akt uszanowania, przepisanie majątku, testament. Transakcje związane są głównie z ziemią; potwierdzają że głównym rodzajem utrzymania i zarobkowania mieszkańców Radzyna na początku XIX w. było rolnictwo i ogrodnictwo. Wartość i liczba transakcji są porównywalne z wartością i liczbą transakcji zawieranych w ośrodkach miejskich o zbliżonej wielkości⁹².

Wartość sprzedawanych nieruchomości wyniosła w 1812 r. 4.732 złp. W porównaniu z wartością ziemi i nieruchomości sprzedawanych przez okolicznych ziemian jest to suma śmiesznie niska i dobrze ilustruje wzajemny stosunek relacji majątkowych obu tych grup społecznych. Od pozostałych kilku - kilkuset złotych transakcji odbija się znacznie sprzedaż kamienicy przy rynku wycenionej przez właścicieli na 2.700 złp.

Zadłużenie mieszczan radzyńskich wynosiło w 1812 r. 3040 złp. Wszystkie długi odnotowane w aktach notarialnych miały charakter długów prostych, niehipo-

⁹⁰ *Inwentarz...*, s. XIV.

⁹¹ AP Radzyń, AJSM 1812, sygn. 1, s. 192.

⁹² W nieodległym Łukowie zawarto w 1812 r. 15 transakcji kupna - sprzedaży nieruchomości miejskich, por. A. Rogalski, *Departament siedlecki A.D. 1812...*, s. 53.

tecznych, bezprocentowych⁹³. Najczęściej długi wynikały z mocy innych kontraktów. Największy dług tego typu – 2 tys. złp. zaciągnął u Stefana Jedlińskiego z Branicy (pow. radzyński) kupiec korzenny z Radzyna Dawid Lebkowicz. Zakupił on od Jedlińskiego 100 korców pszenicy za 2 tys. złp⁹⁴ i sumę tę zobowiązał się zwrócić w czerwcu 1813 r. Kolejny dług w wysokości 1 tys. złp. pochodził z przeniesienia kontraktu dzierżawy arendy przez Mejera Chaimowicza z podradzyńskiej Białej na Herszka Mendłowicza z Koziegorynku. Właściwa pożyczka, nie wynikająca z innych kontraktów była tylko jedna – Majer Pejsakowicz pożyczył w marcu 1812 r. 40 złp od Macieja Janickiego, zobowiązał się wypłacać ją po 5 złp miesięcznie (czyli do listopada tegoż roku).

Jeden wpis wynikał z wyroku sądowego. Z zasądzonej kary sądowej 203 złp. kwitowała gromadę Lisiwólki Marianna Kwasowicz.

Trzy wpisy dotyczą sprawy spadkowej po Małgorzacie z Buczyńskich Siewkowskiej - były to dwa akta podziału majątku i jedna kwitacja. Łączna kwota wzajemnych należności gotówkowych wynosiła tutaj (440 złp, 266, 222 złp.) 928 złp.

Na mocy jedynego aktu zamiany Józef Janicki dopłacał dla Wojciecha Gajdanowskiego sumę 130 złp. Z testamentu Petroneli Żółkowskiej wynikało, że jej rodzona siostra jest winna spadkobierczyni – Katarzynie Kwasowcowej 310 złp. Dwie kwitacje dotyczyły w praktyce unormowania stanu prawno - gospodarczego spółki handlowej – chodziło tutaj o potwierdzenie braku zobowiązań spadkobierców Arona Ickowicza do spółki którą prowadził tenże z Moskowiczem i Bendytowiczem (por. Aneks nr 7).

Wartości operacji finansowych wymienionych w akcie notarialnym mogą nie odpowiadać stanowi faktycznemu - zwłaszcza przy transakcjach kupna-sprzedaży. Należy więc z ostrożnością podchodzić do transakcji w których kwota jest bardzo niska. Ustalenie faktycznej ceny jest jednak niemożliwe. Jednak ogólna kwota wszystkich transakcji daje przybliżoną wysokość rocznych operacji finansowych mieszkańców Radzyna (którą należałoby podwyższyć o nieznaną sumę wynikającą z transakcji, nienotarialnych). W 1812 r. wyniosła ona 9.343 złp. Niestety nie mamy porównania dla lat 1810-1811 (brak akt) ale możemy się spodziewać, że wartość operacji finansowych w ciągu tych dwóch lat była zbliżona (prawdopodobnie trochę większa w 1811 r.).

d) Żydzi radzyńscy

Według Janusza Łosowskiego na Nowym Mieście Radzynie zamieszkiwała wspólnie ludność chrześcijańska i żydowska⁹⁵. Potwierdzają to akta notarialne z 1812 r., z których wynika, że żydzi i chrześcijanie mieszkali obok siebie. Jednak w sąsiedz-

⁹³ *Kodeks cywilny francuski, czyli Kodeks Napoleona*, ks. III, Warszawa 1807, s. 57.

⁹⁴ Korzec pszenicy kosztował zatem w Radzynie w 1812 r. 20 złp. Była to cena zgodna z obowiązującym wówczas oficjalnym cennikiem wprowadzonym w związku z działaniami wojennymi przez radę samorządową departamentu siedleckiego - cennikiem, trzeba dodać, dość mocno zaniżonym. Można się więc spodziewać, że suma wymieniona w akcie notarialnym nie do końca odpowiadała faktycznej wartości transakcji - por. A. Rogalski, *Departament siedlecki...*, s. 56.

⁹⁵ *Inwentarz...*, s. XIV.

twie obu synagog – w Starym i Nowym Radzynie, liczebność i zwartość społeczności żydowskiej były niewątpliwie największe, stąd być może ich najbliższe okolice miały charakter dzielnic lub raczej kwartałów żydowskich. Wydaje się, że w Radzynie doby napoleońskiej nie reglamentowano wewnętrznej mobilności społeczności żydowskiej. Natomiast otwarty pozostaje problem nielegalnej w świetle ówczesnych przepisów migracji biedoty żydowskiej z i do Radzyna, z którym to problemem borykało się wówczas większość miast Księstwa Warszawskiego⁹⁶.

Ustalenie liczby Żydów – potomków rodzin żydowskich z okresu staropolskiego mieszkających w mieście na początku XIX w. napotyka na zdecydowanie większe trudności niż analogiczne próby w odniesieniu do ludności polskiej.

Ze względu na brak uregulowanych norm dziedziczenia nazwisk i daleko posuniętą dowolność w posługiwaniu się nazwiskami (proces stabilizacji nazwisk Żydów mieszkających na ziemiach polskich teoretycznie skończył się dopiero w latach dwudziestych Królestwa Polskiego, znacznie później niż analogiczny proces w odniesieniu do ludności polskiej, był on też dużo bardziej skomplikowany⁹⁷), nazwiska Żydów powtarzające się w *Inwentarzu...* i aktach notarialnych nie mogą służyć jako materiał porównawczy.

Warto jednak prześledzić informacje zawarte w obu rodzajach źródeł. W spisie notarialnym występują praktycznie wyłącznie nazwiska odimienne, zaś „Inwentarz” zawiera cały kalejdoskop form nazwisk – odimienne, odmiejscowe, pospolite, itd. W obu spisach występują Abramowiczowie, Berkowiczowie, Chaimowiczowie, Fawłowiczowie, Hajzykowiczowie, Herszkowiczowie, Izraelowiczowie, Jakubowiczowie etc. Nazwiska te były powszechne wśród populacji żydowskiej na ziemiach polskich, występują tak w innych miejscowościach nieodległych od Radzyna (Łuków, Siedlce, Kock) jak i w każdym większym skupisku ludności żydowskiej. Niektóre nazwiska występują w obu źródłach w nieco innych formach Ickowicz - Iczykowicz, Maierowicz - Majerowicz. Warto zwrócić uwagę na dość rzadkie nazwisko pochodzące od imienia Bender, Bendet bądź Bendek - które w *Inwentarzu* występuje w formie „Bendetowicz”, natomiast w aktach notarialnych jako „Bendytowicz”.

Wśród nazwisk żydowskich wymienionych w „*Inwentarzu...*” nie ma Janłkowicza, Jasłowicza, Lebkowicza, Lejbowicza, które to nazwiska występują wśród Żydów radzyńskich w aktach notarialnych. Jednak, jako że są to nazwiska odimienne, to każdy syn Lejby, Jankła, Jazwa etc. mógł je otrzymać. Bez prześledzenia poszczególnych przypadków – po upływie 70 lat (1742-1812) jest niemożliwe do stwierdzenia czy osoby o tych nazwiskach wywodziły się z rdzennej żydowskiej społeczności Radzyna czy stanowiły element napływowy. Zresztą ustalenie składu tej pierwszej jest chyba również niemożliwe, wszak jedynym punktem odniesienia dla okresu staropolskiego jest wyłącznie „*Inwentarz...*”.

⁹⁶ Por. A. Eisenbach, *Mobilność terytorialna ludności żydowskiej w Królestwie Polskim* [w] *Spółczesność Królestwa Polskiego*, t. II, pod red. W. Kuli, Warszawa 1965, s. 191-192.

⁹⁷ J. Bystron, dz. cyt., s. 245.

Według ordynacji notariatu z 1808 r. Żydzi nie mogli być świadkami przy aktach notarialnych⁹⁸. Prawa tego, przynajmniej w przypadku transakcji zawieranych w obrębie społeczności żydowskiej, w praktyce nie przestrzegano. W aktach Mnińskiego dwie kwitacje pomiędzy Aronem Ickowiczem a Abrahamem Moskowiczem i Berkiem Bendytowiczem podpisali Cała Chaimowicz i Berek Jakubowicz. Akt pożyczki wekslowej Herszka Moskowicza poświadczyli Josek Fawlowicz i Aron Iczykowicz. Akt pożyczki wekslowej Mejera Szmulowicza poświadczyli szlachcic Alojzy Gersz woźny Sądu Pokoju pow. radzyńskiego i Pejsak Mortkowicz mieszkaniec Wisznic (ówczesny pow. włodawski). Tym bardziej zaskakuje fakt, że ten ostatni nie był nie tylko obywatelem Radzyna, ale nawet nie mieszkał w powiecie radzyńskim! Pod aktem kupna - sprzedaży „klitki” Berka Lewkowicza Chaimowi Majerowiczowi w Radzynie podpisali się jako świadkowie Cała Chaimowicz i Zelek Nutkowicz. W świetle poprzedniego przykładu mniej zaskakujące jest, że ten ostatni nie był obywatelem radzyńskim lecz mieszkał w Wohyniu. W wypadku, kiedy osoba zamierzająca dokonać transakcji nie była znana notariuszowi, jej tożsamość i zdolność do działań prawnych potwierdzali świadkowie. W tej roli także widzimy Żydów, np. tożsamość Herszka Moskowicza arendarza z Brzozowego Kątu poświadczyli Lejzor Wulfowicz i Berek Bendytowicz z Radzyna⁹⁹.

Próba ustalenie statusu gospodarczo-majątkowego Żydów radzyńskich w początkach XIX w. napotyka na daleko idące trudności. Pomocne (aczkolwiek wymagające ostrożności) jest przyjmowanie wysokości transakcji, która w porównaniu z rodzajem działalności gospodarczej kontrahentów, może służyć jako miernik statusu finansowego poszczególnych osób. Jednak obecnie przebadany materiał źródłowy jest zbyt skąpy aby wysnuwać miarodajne wnioski, można jedynie odnotować poszczególne przypadki.

Spora część radzyńskich Żydów była posiadaczami nieruchomości w mieście, ślady obrotu nimi odnajdujemy w aktach notarialnych, ale na łączną liczbę 22 kontraktów kupna-sprzedaży w 1812 r. cztery transakcje, w których brali udział to niewiele. Dwie rodziny: Moskowiczów i Abramowiczów posiadały kamienice przy Rynku, prawdopodobnie były to jedne z najdroższych nieruchomości w mieście. W 1812 r. kamienicę Moskowiczów, w której znajdował się także sklep, nabył przedstawiciel miejskiej elity finansowej Dawid Lebkowicz, radzyński kupiec korzenny, który jak wynika z akt notarialnych parał się także zyskownym handlem zbożem. Przy rynku posiadał dom również Szapsza (Szapsa) Herszkowicz, radzyński rzeźnik (Herszek Herszkowicz także rzeźnik w Radzynie, to prawdopodobnie członek jego rodziny). W akcie nie podano, przy którym z rynków znajdowały się wspomniane kamienice. Zapewne był to rynek noworadzyński, w dzielnicy zamieszkałej gęściej przez ludność żydowską¹⁰⁰.

⁹⁸ A. Eisenbach, *Prawa obywatelskie i honorowe Żydów (1790 - 1861)* [w:] *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego*, t. I, pod red. W. Kuli, Warszawa 1965, s. 256, por.: W. Ćwik, *O sytuacji prawnej drobniomieszczanstwa w Królestwie Polskim XIX wieku* [w:] *Drobniomieszczanstwo XIX i XX wieku*, pod red. S. Kowalskiej - Glikman, Warszawa 1984, s. 17.

⁹⁹ AP Radzyń, AJSM, 1812, sygn. 1, s. 405, 406, 426, 432, 538.

¹⁰⁰ *Inwentarz...*, s. XIV.

Łączna wartość sprzedawanych nieruchomości żydowskich to ponad 3/4 wartości wszystkich transakcji kupna - sprzedaży zawartych w tym roku. Nie oznacza to, aby nieruchomości żydowskie były taksowane wyżej niż pozostałe, na taki stan rzeczy wpływ miała rekordowa finansowo transakcja kupna-sprzedaży kamienicy i sklepu Gotela i Dwory Moskowiczów. W mieście działała co najmniej jedna spółka handlowa – Abrahama Moskowicza, Berka Bendytowicza i Icka Aronowicza. W 1812 r. Aronowicz już nie żył, a jego współnicy i sukcesorzy kwitowali się wzajemnie¹⁰¹. W aktach napotyamy jeszcze dwóch innych przedstawicieli społeczności żydowskiej, których zawody pozwalają domyślać się dochodów zdecydowanie przekraczających średnią – Szaję Zawłowicza – piekarza radzyńskiego i Herszka Mendlowicza z Koziegorynku, który w 1812 r. podjąłarendę karczmy we wsi Białce za sumę 1 tys. złp.

Nieustannie toczy się debata o roli Żydów w dziejach Księstwa Warszawskiego (i w całych dziejach Rzeczypospolitej), niestety coraz bardziej odchodząca od charakteru dyskusji naukowej a coraz mocniej zmiernąca w stronę doraźnej publicystyki, częstokroć dość swobodnie operującej źródłem historycznym, czy może raczej dowolnie dobierającej go na swe potrzeby. Przykładem tego ostatniego jest świeżo publikowany esej M. Janion o Berku Joselewiczu, którego postać autorka traktuje jako punkt odniesienia w dyskursie o roli Żydów w XIX-wiecznym społeczeństwie polskim. Jednak zajmując się skomplikowanym i delikatnym problemem cytuje jedynie dawniejsze opracowania¹⁰² nie konfrontując ich z nowszą literaturą, a swoich wywodów nie popiera materiałami źródłowymi. Warto tu przytoczyć opinię o stanowisku Żydów zawartego z niedawno opublikowanej *Historii 17 pułku ułanów na tle wojsk litewskich 1812-1814*, jakkolwiek dotyczącej postaw Żydów litewskich i w pewnych fragmentach również dyskusyjnej. Jednak ostateczna konkluzja owej opinii brzmi „Stosunek Żydów do Napoleona [...] na pewno nie był jednolity, a to za sprawą realiów życia Żydów w Polsce i Rosji z jednej strony, a jego ustawodawstwa z drugiej, czy w końcu realiów czasu wojny”¹⁰³. Zresztą już według ustaleń dawniejszych badaczy (Askenazy, Kukiel) w 1812 r. wśród społeczności żydowskiej na wschodzie Księ-

¹⁰¹ AP Radzyń, AJSM, 1812, sygn. 1, s. 431.

¹⁰² Zwłaszcza wspomniany tu już tekst A. Eisenbacha, *Prawa obywatelskie i honorowe Żydów (1790-1861)* z pracy zbiorowej *Spółczeństwo Królestwa Polskiego* wydanej w 1965 r. Autorka cytując zdanie Askenazego, że w roku 1808 Berek Joselewicz „to był wyjątek niemal zupełnie oderwany”, zauważa, że „historycy jednak przytaczają wiele przykładów Żydów, którzy uczestniczyli jako ochotnicy w powstaniu Kościuszkowskim w powstaniu listopadowym, w powstaniu styczniowym”. Dość osobliwy to zwyczaj argumentowania - porównywanie konkretnej epoki historyczno-politycznej z wydarzeniami należącymi do innego już etapu dziejów. Jeśli już jednak porównujemy je, to powstaje pytanie czemu przemilczana jest tutaj działalność Żydów w szeregach tajnej policji politycznej Królestwa, w której tak ważną rolę odgrywał Józef Mateusz (Joel – Mojżesz) Birnbaum, notabene swą policyjno – przestępczą działalnością najbardziej szkodzący warszawskiemu kahałowi. Już w 1813 r. – chyba nieprzypadkowo – Nowosilcow zalecał dobierać do projektowanej przez siebie Rady centralnej policyjnej „osoby pochodzenia niemieckiego i żydowskiego”, które to „osoby zarówno jak ich czynności, winny pozostać ukryte przed dotychczasową policją (polską)”.

¹⁰³ Józef hr. Tyszkiewicz *Historia 17 pułku ułanów na tle wojsk litewskich 1812-1814*, opr. D. Nawrot i A. Nieuważny, Gdynia 2004, s. 112, przyp. 21.

stwa - tak jak i wśród polskiej - istniało kilka przeciwstawnych postaw politycznych i światopoglądowych, a ich reprezentanci oddawali usługi tej stronie, której byli sympatykami. Środowisko chasydów np. opowiadało się za Rosją, jego przedstawiciel Hirsch Halperin z Białegostoku zasłużył się mocno wywiadowi rosyjskiemu. Nie od rzeczy będzie tu zacytowanie Mariana Kukiela, który pisząc o pracach rosyjskiej komórki wywiadowczej w Białymstoku i płk Jana Witta dodawał: „Groźniejszym niezawodnie wywiadowcą był baron Anstett, Niemiec w carskiej służbie dyplomatycznej, z Polką ożeniony, pod pozorem interesów, często przebywający w Księstwie, znający kraj i ludzi; jemu należy przypisać niewątpliwie co lepsze informacje z za Bugu”¹⁰⁴. Wspominany przez Kukiela baron Anstett to Jan Protazy de Anstett, mocno związany z dobrami kockimi! W 1812 r. można zaobserwować znaczną intensyfikację „interesów” Anstetta w Kocku¹⁰⁵.

W pamiętnikach z epoki podkreślano bardzo często negatywną rolę społeczności żydowskiej, która miała według pamiętnikarzy gremialnie szpiegować na rzecz każdego kto im lepiej zapłaci, a w najlepszym przypadku zajmować się bardzo podejrzanymi interesami. Środowisko żydowskie tradycyjnie zajmowało się głównie handlem, a co za tym idzie było bardzo mobilne – zwłaszcza w porównaniu z masami społeczeństwa polskiego. Ruchliwość sprzyjała obserwowaniu i zbieraniu informacji, zaś wymiana handlowa wymagała dobrej orientacji w bieżącej sytuacji polityczno - gospodarczej nie tylko w skali najbliższego regionu czy kraju ale nawet w wymiarze ogólnoeuropejskim¹⁰⁶.

Bez wątpienia antynapoleońska działalność Adama Czartoryskiego oraz innych arystokratów i szlachty związanej z obozem prorosyjskim przynosiła więcej szkód sprawie Księstwa Warszawskiego niż nastawione najczęściej na doraźny zysk lub obronę własnej substancji majątkowej działania zdemoralizowanych grup społeczności żydowskiej. Passus rodziny Bętkowskich z powiatu włodawskiego, czy Turskiego z Białegostoku (a później, w dobie Królestwa, na szczeblach centralnych różnych Lubowidzkich, Rautenstrauchów, Roźnieckich, Hankiewiczów, etc.) jest tutaj aż nadto wymowny. Oczywiście przy zachowaniu proporcji pomiędzy wynikającą ze szlachetnych pobudek czy źle pojętej lojalności działalnością księcia Czartoryskiego (który na dodatek, jak podkreślają znawcy tematu, nie miał ani szczęścia, ani wycucia w doborze swych współpracowników – vide Nowosilcow) a quasi- lub stricte przestępczym, nakierowanym częstokroć na profity finansowe procederem kanalii pokroju Turskiego czy Bętkowskich.

W żadnym wypadku społeczność żydowska nie stanowiła partnera dla średnioszlacheckiego ugrupowania patriotycznego, które w okresie Księstwa Warszawskiego dzierżyło władzę w departamencie siedleckim. Nawet w kwestii zdobywania

¹⁰⁴ M. Kukiel, dz. cyt., t. I, s. 267.

¹⁰⁵ AP Radzyń, AJSM, 1812, sygn. 1, por. akta nr 183, 184, 186, 202, 204.

¹⁰⁶ *Jak we wszystkich krajach, tak i u nas, kupcy pierwsi otrzymują wszelkie nowiny, z tą różnicą, że w Polsce najlepiej poinformowani są Żydzi. Nadziwić się nie można szybkości, z jaką przekazują jedni drugim godne uwagi wydarzenia, te zwłaszcza, które mogą odbić się na stosunkach handlowych* – A. Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naoczego świadka*, opr. B. Grochulska, Warszawa 1965, s. 260, por. relacja H. Dembińskiego, którą przytaczam w: *Departament siedlecki A. D. 1812*, s. 54.

informacji o charakterze wywiadowczym na terenie departamentu dominowali urzędnicy prefektury, podprefektur, policji etc. Dla powiatu radzyńskiego informacje zbierał podprefekt Jasieński, w terenie aktywny był sekretarz podprefektury radzyńskiej Michał Parasiwicz. I tutaj trzeba podkreślić, że na ogół owe „żydowskie szpiegowanie” miało charakter przekazywania posiadanych częściowych informacji, ich zestawianie, weryfikacja, i przekazywanie do centrali należały już do gestii innych ludzi. Według źródeł historycznych siatkę informatorów terenowych stanowiły środowiska dworów polskich i niższych urzędników skarbowych, czy samorządowych, zatem roli czynnika żydowskiego nie można tutaj demonizować.

Podczas wojny 1812 r. Żydzi ze względu na obowiązujące ustawodawstwo i specyfikę kulturowo-religijną byli wyłączeni z działań militarnych. Nawet gdyby obowiązujące wówczas prawo decydowało inaczej, to ze względu na wspomnianą specyfikę trudno byłoby się spodziewać od nich gremialnego udziału w działaniach zbrojnych. Bardziej zaskakuje postawa nieodległego od Radzyna skupiska Tatarów białskich. Tatarzy z powiatu białskiego to grupa wówczas już niemal w pełni spolonizowana, o szczególnie silnych tradycjach służby wojskowej, otaczanej w tym środowisku niemalże kultem. A jednak w okresie Księstwa Warszawskiego byli zadziwiająco obojętni na sprawy militarno - polityczne, aktywnością wykazując się jedynie przy okazji poszukiwania intratnych posad w administracji cywilnej. Co więcej - wstępna kwerenda w aktach notarialnych białskich wskazuje na ich związki z Tatarami pozostającymi w służbie rosyjskiej i nieprzychylny stosunek do stronnictwa pronapoleońskiego¹⁰⁷.

Nie wiemy, jaką orientację polityczną posiadali w okresie Księstwa Warszawskiego, a zwłaszcza w trakcie wojny 1812 r. Żydzi radzyńscy. Brak jakichkolwiek przekazów źródłowych na ten temat. Wydaje się, że podówczas troszczyli się – jak zdecydowana większość mieszkańców niewielkich ośrodków miejskich – o utrzymanie i ochronę swej (najczęściej dość skromnej) substancji majątkowej¹⁰⁸. Gdyby było inaczej z pewnością jakieś informacje o tym pozostałyby w raportach czujnego radzyńskiego podprefekta. Dodatkowo potwierdzają to akta notarialne, w których niemal przez cały czas trwania działań wojennych wciągane są akta rozmaitych transakcji i oświadczeń nic wspólnego z ogólną sytuacją polityczną nie mających. Natomiast mamy informacje o działaniach Żydów jednego z miast powiatu radzyńskiego – Kocka. Za jednym zamachem popełnili oni wszystkie najcięższe zbrodnie znane kodeksom wojskowym – od zdrady i szpiegostwa na rzecz wroga poczynając na podżeganiu do rabunku, w oczekiwaniu na zysk z paserstwa kończąc. Nie znamy finału tej

¹⁰⁷ A. Rogalski, *Sprawy gospodarczo-majątkowe Tatarów regionu białkopodlaskiego w początkach XIX w. Rekonstrucja badawcza* [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII-XIX wieku*, pod red. A. Górnika i K. Łatawca, Radzyń Podlaski-Radom 2006, s. 146.

¹⁰⁸ Generalnie środowiska małomiasteczkowych Żydów w tamtym okresie były źle sytuowane majątkowo. Tylko bardzo nieliczni z nich mogli prowadzić aktywną działalność handlowo - finansową (ale jeżeli już ją prowadzili to faktycznie na szeroką skalę). Mitem jest twierdzenie jakoby ówczesna szlachta en masse była zadłużona u miejscowych Żydów. Ze źródeł wynika, że częstokroć było odwrotnie (a najczęściej szlachta zadłużała się w obrębie własnej grupy stanowej) a już na pewno i szlachta i Żydzi byli zadłużeni u eks-urzędników austriackich, którzy dysponowali zaskakująco dużą ilością brzęczącej gotówki.

sprawy, ale samo wydarzenie zdaje się nie podlegać dyskusji¹⁰⁹. Choć szczególnie drastyczne, było jednak na terenie powiatu odosobnione. Paradoxem historii jest to, że ten haniebny postępek miał miejsce właśnie w Kocku, w miejscu gdzie trzy lata wcześniej poległ Berek Joselewicz, symbol polsko-żydowskiego nurtu asymilacyjnego.

¹⁰⁹ Patrz niżej.

**Raport Baltazara Jasińskiego podprefekta powiatu radzyńskiego
do Józefa Grzybowskiego prefekta departamentu siedleckiego¹¹⁰**

Międzyrzec 20 XI 1812 r.
w nocy o godzinie 11

Opóźniłem się wprawdzie w przesłaniu raportu JW Panu, czego nie inna jest przyczyna, jak tylko chęć zebrania obfitszej wiadomości. Stanąwszy w dniu wczorajszym w Międzyrzeczu przekonałem się o rzetelnej prawdzie prawdziwej korzyści jakie wojsko nasze pod dowództwem Wgo pułkownika Wierzbickiego na nieprzyjaciół naszych odniosło do czego także i obywatele miasta Międzyrzecza jaką mogli byli pomocą. Na doniesienie jakoby pod Witoryżem wsią do państwa bialskiego należącej Kozacy znajdować się mieli wysłany był w dniu wczorajszym mocny patrol z kawalerii i piechoty złożony znaleźli ich tam wprawdzie, lecz trudno naznaczyć przyczynę dla jakiej Ci po pierwszym wystrzale patrolu naszego uciec potrafili. A tak nasz patrol bez żadnej korzyści wrócił na swoje stanowisko. Kozacy spod Witoryża udali się przez Białą zabrawszy tam jakiś swój oddział pod Zalesie gdzie obozem ile wieść prywatna niesie dość w znacznej sile stać mają. Wysłany dziś został do Białej patrol z rozkazem dotarcia jak daleko będzie można ku Zalesiowi, jaką za jego powrotem poważniejszą wiadomość lub też od pana Skrodzkiego, którego dziś do Białej wysłał donieść Panu nie omieszkam. Z Radzynia, Parczewa i Łomaz mam wiadomość, że się tam Moskale nie znajdują. Co się stało w Kocku w dniu wczorajszym a może JW Panu nie wiadomo - donoszę. Żydki mieli namówić rabujących Kozaków w okolicy Radzynia, aby sól w Kocku zabrali i im sprzedali. Zapewnili, że żadnego wojska nie masz w Kocku, ani tej okolicy, pieniądze za sól złożyli, a jeden przebrany po kozacku zapewnił przewodnictwo im do Kocka. Ułakomiony oficer usłuchał projektu, ruszył do Kocka a stanąwszy za późno w wieczór szafunek soli do dnia następnego odłożył. Poczciwy jakiś oficer nie chcąc szkodzić miastu aby kozacy w nocy nie rabowali zamknął wszystkich w liczbie dwudziestu trzech do magazynu solnego a sam na spoczynek udał się do pałacu. W tym przeciągu czasu jakaś patriotyczna dusza dała znać do Lubartowa a stamtąd do Lublina skąd komendant profitując z okazji przysłał oficera w piętnaście koni ułanów¹¹¹. Waleczny nasz oficer przybywszy w galop do miasta obtoczył magazyn z kozakami wewnątrz zamkniętymi, obsadził go jeszcze dla pewności chłopami od fur, których było ok. 300 pod przewiezienie soli przez Żydków sprowadzonych. Sam udał się do pałacu gdzie śpiącego znalazł oficera, któremu z

¹¹⁰ Biblioteka Kórnicka, Oryginalne raporty poselskie..., sygn. 1033, s. 243-245.

¹¹¹ W tekście: ułanów.

pistoletem w rękę powiedziawszy ^a*dzień dobry*^a zaledwie nie był w potrzebie zrobienia pogrzebu. Ocucony po niejakiem czasie oficer kozacki ^boddał trzos, zegarki i co tylko miał przy sobie^b zapytany dlaczego by tak spokojnie bez patrolów i pikiet używał snu smacznego wyznał rzetelną prawdę, jak wyżej, że na zapewnieniu żydowskim poleg[ł] zupełnie. Wskazał przebranego Żyda, niemniej pieniądze, które i gdzie na kupno soli złożone były. Tak nasz triumfujący zwycięzca zabrawszy oficera i podkomendnych jego (z których dwóch dachem uciec miało) doprowadził swą zdobycz do Lublina, a mój sekretarz Parasiewicz, który jak się domyślać można, doniósł do Lublina, Żydka przebranego powiósł. Dla przekonania się i powzięcia dokładniejszych o tym całym wypadku wiadomości jadę jutro do Radzyna na godzin kilka [i wracam] z powrotem do Międzyrzecza. Obok tej pomyślnej wiadomości mam honor donieść JW Panu, iż tu dopiero dowiaduję się i przekonany zupełnie jak wielkie i nie do opisania poniósł powiat radzyński szkody, które wraz z sobą [polecam] łaskawym względem i opiece JW Pana, dołączam wyrazy najgłębszego uszanowania.

^a Tekst podkreślony.

^b Tekst podkreślony

Aneks nr 2

PODATKI POWIATU RADZYŃSKIEGO 1810-1811

A. Podatki pośrednie (dochody niestałe)¹¹²

Budżet komór celnych i urzędów konsumpcyjnych w powiecie radzyńskim od września 1810 do maja 1811 r.

	Przychód			Rozchód			
	cło	podatek konsumpcyjny	razem	pensje	materiały piśmienne	nadzwyczajne	razem
Kock	-	4.710	4.710	1.100	72	-	1.172
Komarówka	-	566	566	30	10	104	145
Łsobyki	-	1.007	1.007	425	36	-	461
Międzyrzec	6597	10.491	17.089	3.365	104	65	3.534
Radzyń	-	3.829	3.829	987	100	-	1.087
Serokomla	-	205	205	-	10	78	88
Wołyń	-	3.170	3.170	1.014	102	4	1.121

Przychód z podatku Czopowego od 1 V 1810 r.

Kock	-
Komarówka	329
Łsobyki	577
Międzyrzec	4969
Radzyń Podlaski	-
Serokomla	1046
Wołyń	754

¹¹² Na podstawie: AP Siedlce, Prefektura ...sygn. 9, s. 44-44 v., tabela ozn. lit. A, s. 50-53. Pomijam tu kwoty podawane w groszach i szelągach, nie mające wpływu na ogólne sumy.

B. Podatki bezpośrednie (dochody stałe)

Zaległe podatki powiatu radzyńskiego w 1811 r.¹¹³

nazwa podatku	miesiące			
	maj	wrzesień	październik	grudzień
ofiara dawna	2.101	2.102	-	-
ofiara podwyższona	27.859	-	-	-
podymne dawne	2.841	-	-	-
podymne podwyższone	2.265	-	-	-
podatek patentowy	-	-	-	-
podatek osobisty na fortyfikację	-	-	-	-
podatek osobisty od mięsa koszernego	-	-	-	-
kompetencja z dóbr narodowych dymidia, tercje i kwarty	44.590	44.590	-	-
łanowe	305	305	-	-
subsydium charitativum	1.755	1.865	-	-
kanon z młynów	18	18	-	-
czynsz emfiteutychny	-	-	-	-
prowizja od kapitałów	-	-	-	-
Zaległości po rządzie austriackim i rządzie wojskowo administracyjnym	-	-	-	-
razem	81.772	48.881	-	-

¹¹³ Na podstawie: tamże, sygn. 4-8. Pomijam kwoty podawane w groszach i szelągach.

Urzędnicy powiatu radzyńskiego 1810-1812

Biernacki Wincenty	burgrabia pow. radzyńskiego 1811 (Ingrosacje), komornik pow. radzyńskiego 1812 (Ingrosacje)
Gałecki Jacenty	podpisarz SP pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100), APL O/R, AJSM, sygn. 1, s. 305
Gersz Alojzy	woźny SP pow. radzyńskiego AJSM, s. 392
Ghislanzoni N.	pisarz magazynu solnego w Międzyrzeczu 1810, (AP Siedlce, Prefektura..., s. 81, sygn. 9)
Gumowski Feliks	pisarz SP pow. radzyńskiego 1812 (Kalendarzyk 1812, s. 100, Ingrosacje s. 767) patron TC w Siedlcach (USC Siedlce 1815, ur., s. 24, l. 26)
Jasiński Baltazar	podprefekt pow. radzyńskiego od 1811 r. 1812 (Ingrosacje, s. 1031, „Kalendarzyk 1811” – Jasiński, „Kalendarzyk 1812”, s. 138)
Kossowski Ignacy	kalkulator podprefektury radzyńskiej
Łaski Ignacy	pisarz konsumpcyjny w Radzynie 1811 (Ingrosacje)
Markowski Walenty	sędzia pokoju SP pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100)
Mazanka Kazimierz	podśędek SP pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100)
Mejer Antoni	kancelista SP w Radzynie
Mniński Jan Sariusz	notariusz i konserwator hipotek pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100, ref., Ingrosacje, s. 768)
Moczulski Adam	podprefekt pow. radzyńskiego do 1811 (Ingrosacje, s. 1031)
Nowakowski Leon	sędzia pokoju SP pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100) poseł powiatu radzyńskiego na sejm w 1812 r.
Paszkiewicz N.	oficjalista komory celnej składowej w Międzyrzeczu 1810 (AP Siedlce, Prefektura, s. 65, sygn. 9)
Paszkowski Hieronim	exaktor konsumpcyjny w Międzyrzeczu 1811 (Ingrosacje)
Parasiewicz Michał	sekretarz podprefektury radzyńskiej („Kalendarzyk 1812”, s. 138)
Radzikowski Franciszek	notariusz pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100)

Jakub Soćko	deputowany z okr. pow. łukowskiego i radzyńskiego na sejm z 1811 r., Kallas s. 67 ¹¹⁴
Targoński Leonard	sędzia pokoju SP pow. radzyńskiego 1812 („Kalendarzyk 1812”, s. 100)
Turczynowicz N.	oficjalista komory celnej składowej w Międzyrzeczu 1810 (AP Siedlce, Prefektura, s. 65, sygn. 9)
Wodziński Franciszek	dozorca magazynu pow. radzyńskiego 1815 (Ingrosacje)
Wojtkowski Franciszek	burgrabia pow. radzyńskiego 1810 (Ingrosacje)

¹¹⁴ M. Kallas, *Diariusze sejmów Księstwa Warszawskiego*, „Teki Archiwalne”, z. 19, Warszawa-Lódź 1982, s. 15-77. Soćko występuje tu w spisie posłów i deputowanych jako deputowany z okręgu pow. łukowskiego (s. 75), natomiast wcześniej jest wymieniony jako „deputowany łukowski i radzyński” - s. 67.

**Spis mieszkańców Radzyna z 1812 r. odnotowanych w aktach
Jana Sariusza Mnińskiego notariusza powiatu radzyńskiego**

Nazwisko i imię	Pochodzenie stanowe	Źródło
Abramowicz ?Blum?	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Abramowicz Hinda ż. Bluma	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Bankowski [Bańkowski] Jan	mieszczańskie	AJSM, s. 11, 96, 141, 143
Bankowski [Bańkowski] Józef	szlacheckie	AJSM, s. 293
Bendytowicz Berek	mieszczańskie	AJSM, s. 405, 426
Berkowicz Boim	mieszczańskie	AJSM, s. 141
Berkowicz Lewek	mieszczańskie	AJSM, s. 537
Biernacki Józef	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 83
Biernacki Maciej	szlacheckie	AJSM, s. 294
Biernacki Wawrzyniec	mieszczańskie	AJSM, s. 377
Brodacki Tomasz	szlacheckie	AJSM, s. 251
Bryndza Łukasz	mieszczańskie	AJSM, s. 247
Chaimowicz Cała	mieszczańskie	AJSM, s. 426, 432, 538
Czajkowski Marcin	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 107, 256
Dadanowicz Jędrzej	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 91, 240, 570
Dadanowicz Marianna, (z Buczyńskich), ż. Jędrzeja	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 91, 240, 570
Danielowicz Jędrzej	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 97
Dąbrowski Stanisław	mieszczańskie	AJSM, s. 104, 194, 195
Dziedzicki Józef	mieszczańskie	AJSM, s. 96
Fawłowicz Josek	mieszczańskie	AJSM, s. 406
Frechowicz Jakub	mieszczańskie	AJSM, s. 85
Frechowicz Tomasz	mieszczańskie	AJSM, s. 377

Gajdanowski Jan	mieszczańskie	AJSM, s. 306
Gajdanowski Kacper	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 306
Gajdanowski Wojciech	mieszczańskie	AJSM, s. 82
Gałecki Jacenty	szlacheckie	AJSM, s. 305
Grochowska Marianna c. Rozalii i Stanisława	szlacheckie	AJSM, s. 250
Grochowska Rozalia ż. Stanisława	szlacheckie	AJSM, s. 249
Grochowski Stanisław	szlacheckie	AJSM, s. 250, 256, 295, 304
Gryczan Jan	mieszczańskie	AJSM, s. 136, 249, 292, 570, 572
Gryczek ?Greczek? Jan	mieszczańskie	AJSM, s. 23
Gryczyński Jan	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 92, 141, 142, 377
Gryczyński Józef	mieszczańskie	AJSM, s. 86, 96
Gumowski Franciszek	szlacheckie	AJSM, s. 99
Hajzykowicz Herszek	mieszczańskie	AJSM, s. 391
Herszkowicz Mosek	mieszczańskie	AJSM, s. 515
Herszkowicz Szapsza	mieszczańskie	AJSM, s. 537
Ickowicz Aron (Iczykowicz)	mieszczańskie	AJSM, s. 406
Izraelowicz Boruch	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Jabłonowski Tomasz	mieszczańskie	AJSM, s. 257
Jabłoński Tomasz	mieszczańskie	AJSM, s. 69, 70, 71
Jakubowicz Berek	mieszczańskie	AJSM, s. 426, 432
Janicki Antoni	mieszczańskie	AJSM, s. 23, 57
Janicki Jan	szlacheckie	AJSM, s. 85, 192, 250, 307
Janicki Józef	mieszczańskie	AJSM, s. 82, 656
Janicki Maciej	szlacheckie ?miesz- czańskie?	AJSM, s. 105, 142, 144, 234, 248, 250, 293, 295, 307, 572, 656
Jankłowicz Rubin	mieszczańskie	AJSM, s. 391
Jasłowicz Icyk	mieszczańskie	AJSM, s. 22
Jaźwicki Jakub	szlacheckie	AJSM, s. 251
Karolowicz Jędrzej	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 233
Kiełczewski Wawrzyniec	szlacheckie	AJSM, s. 251, 254
Konopka Jan	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 377
Konopka Kazimierz	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 572

Kozłowski Józef	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 56
Kubecki Bartłomiej	mieszczańskie	AJSM, s. 85
Kubecki Jędrzej	mieszczańskie	AJSM, s. 253, 570
Kuryłowicz Maciej	szlacheckie	AJSM, s. 234, 254
Kwasowcowa Katarzyna (z Żółkowskich, c. Petroneli)	prawdopodobnie mieszczańskie	
Kwasowiec Kacper	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 253
Kwasowiec Marianna ż. Kacpra	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 98, 99
Laskowska Krystyna	mieszczańskie	AJSM, s. 195, 572
Lebkowicz Dawid	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Lebkowicz Perla	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Lejbowicz Moszek (Mosko)	mieszczańskie	AJSM, s. 537
Leszek Stefan	szlacheckie	AJSM, s. 22, 152
Lewenkowski Adam	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 83
Lipiński Antoni	mieszczańskie	AJSM, s. 253
Lipiński Jakub	mieszczańskie	AJSM, s. 377
Lipiński Maciej	mieszczańskie	AJSM, s. 105, 107
Majerowicz Chaim	mieszczańskie	AJSM, s. 537
Moskowicz Abraham	mieszczańskie	AJSM, s. 426
Mozkowicz Dwora	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Mozkowicz Gotel	mieszczańskie	AJSM, s. 149
Muchajski Franciszek	szlacheckie	AJSM, s. 11, 144
Orłowska Anna	mieszczańskie	AJSM, s. 304
Pachocka Marianna (z Buczyń- skich), ż. Jakuba	szlacheckie	AJSM, s. 91, 144, 240, 306
Pachocki Adam	prawdopodobnie szlacheckie	AJSM, s. 306
Pachocki Jakub	szlacheckie	AJSM, s. 8, 91, 104, 144, 240, 306
Pastuszka Walenty	mieszczańskie	AJSM, s. 248
Paszkwicz Tomasz	mieszczańskie	AJSM, s. 422
Pejsakowicz Majer	mieszczańskie	AJSM, s. 136
Piotrowski Jakub	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 233, 572
Poziomkowicz Franciszek	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 422
Rojecki Jędrzej	mieszczańskie	AJSM, s. 106, 422, 570

Romanowski Jan	szlacheckie	AJSM, s. 254
Romanowski Wawrzyniec	szlacheckie	AJSM, s. 251
Ruszczeski Jakub	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 377
Rynkiewicz Stefan	mieszczańskie	AJSM, s. 104, 292
Rynkiewiczowa Marianna (z Kalickich)	mieszczańskie	AJSM, s. 292
Rzepecki Józef	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 233
Siatkowski Jakub	mieszczańskie	AJSM, s. 570
Sieromska Teodora (z Kowalskich), ż. Michała	szlacheckie	AJSM, s. 256
Sieromski Michał	szlacheckie	AJSM, s. 256
Siewkowska Agata ż. Jakuba	mieszczańskie	AJSM, s. 251
Siewkowski Jakub	mieszczańskie	AJSM, s. 251
Siewkowski Jan	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 8, 91
Siutkowski Jakub	mieszczańskie	AJSM, s. 570
Siwkowska Konstancja (z Biernackich)	mieszczańskie	AJSM, s. 422
Skrzymowski Jan	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 256
Skrzymowski Józef	mieszczańskie	AJSM, s. 247
Skurłat v. Skurłatowicz Jędrzej	mieszczańskie	AJSM, s. 106, 572
Skurłat v. Skurłatowicz Krystyna, ż. Jędrzeja	mieszczańskie	AJSM, s. 106, 572
Skurłatowicz (Szkalałowicz?) Krzysztof	mieszczańskie	AJSM, s. 107, 257
Smugowski (Smągowski) Antoni	szlacheckie	AJSM, s. 143, 194, 292
Sopiacka Marianna z Musiatowiczów	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 253
Syczyńska Katarzyna 1 v. Borysiewicz	mieszczańskie	AJSM, s. 192
Szłomkowicz Ajzyk	mieszczańskie	AJSM, s. 515
Szłomowicz Dawid	mieszczańskie	AJSM, s. 515
Szymańska Barbara	mieszczańskie	AJSM, s. 422
Szymański Adam	mieszczańskie	AJSM, s. 106
Szymański Jan	mieszczańskie	AJSM, s. 422

Śledź Jakub	mieszczańskie	AJSM, s. 193
Toczyński Józef	mieszczańskie	AJSM, s. 69, 570
Tryciński (Tryczyński) Adam	mieszczańskie	AJSM, s. 85, 141, 422
Tymoszewski Wawrzyniec	mieszczańskie	AJSM, s. 233
Walczyńska Franciszka	szlacheckie	AJSM, s. 294
Witkowski Józef	szlacheckie	AJSM, s. 254
Wojtkowski Franciszek	szlacheckie	AJSM, s. 99
Woźnicka (Woźniacka) Franciszka (z Buczyńskich), ż. Tomasza	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 91, 143, 144, 240
Woźnicki (Woźniacki) Tomasz	szlacheckie ?mieszczańskie?	AJSM, s. 91, 97, 144, 196, 240
Wulfowicz Lejzor	mieszczańskie	AJSM, s. 405
Zalewski Maciej	mieszczańskie	AJSM, s. 247
Zawłowicz Dawid	mieszczańskie	AJSM, s. 96
Zbicyński Jan	mieszczańskie	AJSM, s. 196
Zelkowicz Herszek	mieszczańskie	AJSM, s. 572
Zelkowicz Herszek	mieszczańskie	AJSM, s. 572
Żółkowska Petronela (z Musiatowiczów)	prawdopodobnie mieszczańskie	AJSM, s. 253

Aneks nr 5

Nazwy miejscowe w Radzynie w 1812 r.

Źródło	Nazwa
AJSM	gościniec brzostowiecki
AJSM	gościniec międzyrzecki
AJSM	granica płudnieńska
AJSM	Kotowska łąka
AJSM	Poprawy
AJSM	ul. Garncarska
AJSM	ul. Kościelna
AJSM	ul. Ostrowiecka
AJSM	ul. Skoki
AJSM	ul. Warszawska
AJSM	ul. Zduńska
AJSM	Zagrobennie
AJSM	Zatyłki
AJSM	Kliny miejskie
AJSM	Zaleśne
AJSM	Trzecizna
AJSM	Głęboki Rów (Stary Rów)
AJSM	Kotowska Łąka
AJSM	Grudź
AJSM	Gródka
AJSM	Podwale
AJSM	Dróżka pogorzelowa
AJSM	Rów dworski

Aneks nr 6

Nieruchomości mieszkańców Radzyna w 1812 r.

położenie w mieście	właściciel
-	Krystyna Laskowska (plac) Stanisław Dąbrowski (dom i place), Ignacy Dąbrowski (plac)
„Od rowu do Rowu”	Jakub Lipiński (łąka) Jakub Ruszczeki (łąka) i Jan Konopka (łąka)
„wedle szkoły Żydowskiej”	Krystyna Laskowska (dom z placem), Jakub Piotrowski (dom), Kazimierz Konopka (dom), Herszek Zelkowicz (plac)
Folwarki Podwala	Wawrzyniec Tymoszewski (stodoła, szopa, obora) Jędrzej Karolowicz (stodoły) Józefa Rzepeckiego (ogród).
Fosa	Jędrzej Rojecki i Krystyna Skurlatowicz (plac) Adam Szymański (plac)
Gościniec Brzostowiecki	Konstancja Siewkowska (grunt) Jędrzej Rojecki (grunt) i Franciszek Poziomkowicz (grunt)
Gościniec Międzyrzecki	Marcin Zalewski (grunt), Jan Skrzymowski (grunt) i Łukasz Bryndza (grunt)
Rynek	Szapsza Herszkowicz (dom), Lewek Berkowicz („klitka” i place), Mosek Lejbowicz (spichlerz), Gotel i Dwora Moskowiczowie (kamienica), Hejda i Blum Abramowiczowie (kamienica), Boruch Izraelowicz (plac)
Stary Rów	Adam Tryczyński (ogród czyli plac) Boim Berkowicz (plac) Jan Bańkowski (plac)
ul. Garncarska	Józef Toczyński (połowa stodoły), Jędrzej Kubecki (plac), Jędrzej Rojecki (plac), Jakub Siatkowski (plac)
ul. Kościelna	Antoni Smugowki (plac), Tomasz Woźnicki (plac), Jan Bańkowski (plac)
ul. Ostrowiecka	Wojciech Gajdanowski, (dom nr 149), Józef Biernacki, Adam Pachocki, Józef Janicki (dom nr 152), Józef Biernacki, Adam Lewenkowski, Małgorzata Siewkowska (dom nr 61) Szymon Glinka, Jakub Lipiński.
ul. Skoki	Anna Orłowska (plac) Stanisław Grochowski (plac), Michał i Teodora Sierowscy (plac), Jan Skrzymowski (plac), Marcin Czajkowski (plac)
ul. Warszawska	Franciszka Wilczyńska (ogród), sukcesorzy Marcina Borysiewicza, Krystyna Poziomkowiczowa (dom nr 237), Icyk Iosowicz (dom nr 237), Adam Trvciański (pole z łąką), Bar-

	tłomiej Kubecki (plac), Jakub Frechowicz (plac), Dawid Zawłowicz (ogród), Jan Bańkowski, Józef Dziejicki.
Zagrobelne	Józef Toczyński (ogród) Jan Bańkowski (grunt), Stefan Rynkiewicz (łąka), Jakub Pachocki (łąka) i Stanisław Dąbrowski (łąka)
Zaleśne	Marianna Rynkiewiczowa (grunt) Antoni Smugowski (grunt), Katarzyna Syczynska (grunt), Karol Borysiewicz (grunt) Jakub Śledź (grunt)
Zatyłki	Jan Gajdanowski (łąka) Kacper Gajdanowski (ogród) Adam Pachocki (łąka) Jakuba i Marianny Pachoccy (łąka)

**Akta dobrej woli wciągnięte przez mieszkańców Radzyna do akt notariusza
Józefa Sariusza Mnińskiego w 1812 r.**

Numer aktu	Nazwa akcji prawnej	Przedmiot akcji prawnej	Strony	Wartość transakcji
4	dział	całość majątku	Jan Siewkowski Marianna Pachocka Franciszka Woźniacka Marianna Dadanowicz	441 złp. dopłaty dla Jana Siewkow- skiego
8	kupno- sprzedaż	Plac i ogród	Icyk Jaswowicz – sprzedający Stefan Leszek – kupujący	100 złp.
21	przeniesienie sukcesji	Całość mająt- ku	Józef Kozłowski Antoni Lipiński	-
25	kupno- sprzedaż	Ogród	Józef Toczyński – przedający Tomasz Jabłoński – kupujący	180 złp. (9 czerwonych złotych po 20 złp)
30	zamiana	Domy z placem	Wojciech Gajdanowski Józef Janicki	130 złp. dopła- ty dla Janic- kiego
31	kupno- sprzedaż	ogród z łąką	Adam Tryciński – sprzedający Jan Janicki – kupujący	50 złp.
33	kwitacja		Jan Siewkowski – kwitujący Marianna Pachocka Franciszka Woźniacka Marianna Dadanowicz - kwitowane	341 złp.
35	kupno- sprzedaż	Ogród	Dawid Zawłowicz – sprzedający Józef Gryczyński – kupujący	100 złp.
36	kwitacja z wyroku sądowego	203 złp	Marianna Kwasowiec - kwitująca Gromada Lisiawólka – kwitowana	203 złp.
39	kupno-		Stefan Rynkiewicz –	18 złp.

	sprzedaż	łąka	sprzedający Stanisław Dąbrowski – kupujący	
40	kupno- sprzedaż	plac	Jędrzej Rojek i Krystyna Skurlatowicz – sprzedający Maciej Lipnicki - kupujący	55 złp.
53	pożyczka		Majer Pejsachowicz – dłużnik Maciej Janicki - wierzyciel	40 złp.
56	kupno- sprzedaż	ogród ?plac?	Adam Tryciński – sprzedający Jan Bańkowski – kupujący	50 złp.
57	kupno- sprzedaż	plac	Antoni Smugowski – sprzedający Tomasz i Franciszka Smugowscy – kupujący	162 złp.
59	kupno- sprzedaż	kamienica	Gotel i Dwora Moskowicze - sprzedający Dawid i Perla Lebkowicze - kupujący	2710 złp. (150 czerw. zł. i 10 złp.)
74	dzierżawa	grunt i łąka	Katarzyna Syczyńska i Karol Borysiewicz - wydierża- wiający Jan Janicki - dzierżawca	110 złp.
75	kupno- sprzedaż	plac	Katarzyna Laskowska - sprzedający Stanisław Dąbrowski – kupujący	30 złp.
90	kupno- sprzedaż	obora	Wawrzyniec Tymoszewski - sprzedający Jakub Piotrowski - kupujący	150 złp.
93	dział	całość majątku	Jan Siewkowski Marianna Pachocka Franciszka Woźniacka Marianna Dadanowicz	266 złp. dla Marianny Pachockiej 222 złp. dla Marianny Dadanowicz
95	kupno- sprzedaż	Grunty	Józef Skrzymowski – sprzedający Marcin Zalewski - kupujący	36 złp.
96	akt uszanowania	-	Marianna Grochowska dla Stanisława i Rozalii Grochowskich	-

97	przepisanie majątku		Agata Siwkowska dla Jakuba Siwkowskiego	-
98	testament	całość majątku	Petronela Żółkowska – testatorka Katarzyna z Żółkowskich Kwasowcowa - spadkobierczyni	310 złp. długu w gotówce od Marianny Sopiackiej
99	kupno-sprzedaż	plac	Michał Sieromski i Stanisław Grochowski – sprzedający Teodora i Michał Sieromscy - kupujący	31 złp.
115	kupno-sprzedaż	Grunt	Marianna i Stefan Rynkiewiczowie – sprzedający Jan Gryczan – kupujący	252 złp. (14 czerw. zł.)
116	kupno-sprzedaż	Ogród	Franciszka Walczyńska – sprzedający Maciej Biernacki – kupujący	112 złp.
120	kupno-sprzedaż	Plac	Anna Orłowska – sprzedający Stanisław Grochowski – kupujący	6 złp.
121	kupno-sprzedaż	Łąka	Jan Gajdanowski – sprzedający Jakub i Marianna z Pachockich – kupujący	90 złp. 15 „rubli pruskich”
152	kupno-sprzedaż	Łąka	Jakub Lipiński - sprzedający Jan Gryczyński - kupujący	24 złp. i „ćwierć żyta”
170	kupno-sprzedaż	Grunt	Konstancja Siewkowska - sprzedający Barbara i Jan Szymański - kupujący	156 złp.
172	kwitacja	z całości interesów	Abraham Moskowicz i Berek Bendytowicz – kwitujący Icek Aronowicz – kwitowany	-
175	kwitacja	z całości interesów	Abraham Moskowicz i Berek Bendytowicz – kwitujący Aron Ickowicz - kwitowany	-
200	dług	dzierżawa kontraktu arendy	Majer Chaimowicz poddzierżawiający Herszko Mendlowicz arendarz	1000 złp.

215	kupno-sprzedaż	„klitka” z placem	Lewek Berkowicz – sprzedający Chaim Majerowicz – kupujący	300 złp.
231	kupno-sprzedaż	połowa stodoły i plac	Józef Toczyński – sprzedający Jędrzej Rojecki - kupujący	40 złp.
232	kupno-sprzedaż	dom i plac	Krystyna Laskowska - sprzedający Jędrzej i Krystyna Skurlatowiczowie - kupujący	80 złp.
266	dług	z kontraktu kupna-sprzedaży pszenicy	Dawid Lebkowicz - dłużnik Stefan Jedliński - wierzyciel	2000 złp.